SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. SOBOTA 4 GRUDNIA 1926 ROKU. Nr. 288.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

WYBORY DO RAD MIEJSKICH ODBĘDĄ SIĘ W MAJU 1927 R.

Odbywać się będą na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

Warszawa, 3.12 (PAT) — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przewodniczący komisji pos. Putek złożył sprawozdanie z konferencji, jaką wskutek polecenia komisji odbył z wiceministrem dr. Jaroszyńskim.

Poseł Putek oświadczył, że wyniki tej konferencji uprawniają do stwierdzenia, że Ministerjum spraw wewnętrznych przykłada wielką wagę do prac komisji oraz, że ze względu na konieczność przeprowadzenia nowych wyborów w poszczególnych okręgach Rzeczypospolitej pragnęłoby jaknajszybciej wprowadzenia w życie nowych ustaw samorządowych. Ministerjum po uzyskaniu projektów przygotowanych w drugiem czytaniu przez komisję, zajmie się krytyczną oceną tych projektów i propozycje swoje zgłosi do trzeciego czytania.

Wszelkie inne relacje o stanowisku Ministerjum spraw wewnętrznych w tej kwestji nie są prawdziwe.

Po przyjęciu tego sprawozdania do wiadomości, komisja administracyjna ukończyła drugie czytanie ustawy o ordynacji wyborczej do gmin miejskich. Z ważniejszych postanowień wymienić należy przepis, według którego każde miasto ma stanowić jeden okręg wyborczy.

Wniosek ZLN o wprowadzenie w miastach ponad 8 tysięcy mieszkańców okręgów wyborczych z odpowiednią ilością mandatów radzieckich upadł większością głosów stronnictw lewicowych oraz przedstawicieli Ch. D., Ch. N. i N. P. R. przeciw głosom Piasta i ZLN. W ten sposób komisja ukończyła drugie czytanie wszystkich 6-ciu projektów ustaw samorządowych.

W najbliższym czasie poszczególne kluby będą mogły zgłosić poprawki do trzeciego czytania.

Referenci komisji uzyskali upoważnienie komisji do wprowadzania poprawek językowych i stylistycznych.

Trzecie czytanie projektu w przyśpieszonem tempie załatwione zostanie zaraz po ferjach świątecznych.

W związku z czwartkowem posiedzeniem komisji administracyjnej, której poświęcone było załatwieniu wniosku Związku Ludowo Narodowego o nowelizacji art. 56 ustawy o państwowej służbie cywilnej w tym kierunku, aby urzędników postawionych w stan nieczynny zużytkować w służbie państwowej i nie pensjonować przedwcześnie, przedstawiciel prezydjum Rady ministrów radca Pięta zakomunikował, iż Rząd będzie mógł złożyć oświadczenie w tej sprawie dopiero za dni 14, albowiem załatwienie tego wniosku spowodować musi analogiczne załatwienie podobnego artykułu w pragmatyce nauczycielskiej, nadto spowoduje pewne konsekwencje budżetowe, wskutek czego Rada ministrów musi się zająć rozpatrzeniem tego wniosku.

Komisja podzieliła stanowisko Rządu i odroczyła obrady nad tym wnioskiem do 1[illegible] grudnia.

Warszawa, 3.12 (Tel. wł.) — W związku z zakończeniem 2-go czytania ustawy o ordynacji wyborczej do gmin miejskich, w kołach politycznych przewidują, że wybory do rad miejskich na podstawie nowej ordynacji wyborczej odbędą się w maju przyszłego roku.

Imperjum brytyjskie nie myśli o rozbrojeniu.

SPRAWOZDANIE KOMISJI DO SPRAW OBRONY PANSTWA.

Londyn, 3-12. (PAT). W dniu dzisiejszym podane zostanie do wiadomości publicznej sprawozdanie komisji do spraw obrony państwa, powołanej przez konferencję imperjum. Sprawozdanie to stwierdza, że obrona rozległego imperjum, składającego się z części rozrzuconych na obszarze całego świata, oparta jest przedewszystkiem **na sprawności sił zbrojnych Wielkiej Brytanji i dominjów** i przystosowaniu tych sił do zadań obrony.

Wyjątkowe położenie geograficzne imperjum sprawia, że stanowisko państwa brytyjskiego wobec **kwestji rozbrojenia różne jest od stanowiska jednolitych pod względem budowy geograficznej państw kontynentu europejskiego.** Ustalając poglądy powyższe, przedstawiciele dominjów uznali również za konieczne, aby **dowództwo naczelne pozostało w ręku Wielkiej Brytanji.**

Podczas dyskusji nad sprawą obrony poruszono ewentualność powtórzenia się najazdów powietrznych na Anglję, a w szczególności Londyn, jak to miało miejsce podczas wielkiej wojny. W sprawie tej zabierał głos premjer Baldwin, oświadczając, że podczas ostatniej konferencji imperjum były większe pod tym względem obawy, aniżeli obecnie. Angija obecnie jest **więcej zabezpieczona przeciwko najazdom powietrznym i łodziom podwodnym dzięki postępowi technicznemu** w działach obrony powietrznej i wodnej, poczynionemu przez instytuty doświadczalne i znawców technicznych.

Drożyzna rośnie.

Warszawa, 3.12 (PAT) — Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 grudnia 1926 r. ustaliła, iż **koszty utrzymania w Warszawie** w okresie od 16 do 30 listopada w porównaniu z okresem od 16 do 31 października 1926 r. wzrosły **o 2.59 proc. Wzrost kosztów żywności wynosi 5.56 proc.**

Wyrok na red. Matyasika

Kraków, 3.12 (AW) — Dzisiaj w krakowskiem sądzie okręgowym odbyła się rozprawa odwoławcza naczelnego redaktora „Głosu Narodu" p. Jana Matyasika, przeciw decyzji krakowskiego województwa nakładającej na redaktora Matyasika grzywną 1000 zł. z zamianą na 10 dni aresztu w związku ze skonfiskowanym w „Głosie Narodu" artykułem pod tytułem „Wobec klęski na Górnym Śląsku". Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok zatwierdzający orzeczenie województwa.

Przepisy wykonawcze reformy rolnej.

Warszawa, 3.12 (AW) — Rząd zamierza jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia ogłosić przepisy wykonawcze do ustawy reformy rolnej.

Sprawa obniżenia stopy procentowej.

Warszawa, 3.12 (AW) — Odbyła się narada bankowa, zainicjowana przez Ministerjum skarbu, na której rozpatrywano sprawę kartelu banków prywatnych celem obniżenia stopy procentowej. Rząd proponuje, aby banki prywatne pobierały o 1 proc. stopę procentową wyżej od biernej stopy procentowej banków państwowych, natomiast banki prywatne propozycję te odrzuciły, żądając stopy procentowej o 2 procent wyższej.

Zmiany w budżecie Ministerjum reform rolnych.

Warszawa, 3-12. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa ukończyła dziś dyskusję szczegółową nad budżetem Ministerjum reform rolnych, przyczem wprowadzono następujące zmiany: ilość etatów w okręgowych urzędach ziemskich zmniejszono o 39. W związku z tem zmniejszono również cały szereg pozycyj w wydatkach. Pozycje na meljoracje gruntów scalonych zmniejszono o 1 miljon zł. Dochody ze sprzedaży ziemi osadnikom, którzy nabyli ziemię w latach 1919—1926 powiększono o 1 miljon zł. Również zwiększono o 1 miljon wpływy z tytułu należności byłej komisji kolonizacyjnej. Na przymus wykupu nieruchomości ziemskich zwiększono wydatki o 1.100.000 zł. Z temi zmianami budżet przyjęto w drugiem czytaniu.

PRZEGLAD PRASY

Na drodze do konsolidacji.

Myśl rzucona przez Romana Dmowskiego donośnem echem odbiła się w szeregach narodowych, wywołując mocny oddźwięk. Na łamach „Warszawianki" zabiera głos znany i powszechnie ceniony obywatel z Małopolski wschodniej senator Witold Czartoryski.

Senator Czartoryski mówi, że warunkiem zasadniczym mocnego zespołu narodowego

...jest postawienie wyraźne i jasne takiej myśli przewodniej, do której i przy której **grupować się będą jednostki lepsze, szlachetniejsze**, znajdujące w tem zrzeszeniu zadowolenie wewnętrzne dla lepszej części swego jestestwa, mające przekonanie, że służąc w tych gęstych szeregach służyć mogą ze skutkiem lepszym niż dotychczas, zgodnie ze swem sumieniem, sprawie świętej.

Tego rodzaju **selekcja samorzutna** nie tylko jest postawieniem ideowem sprawy, ale także rzeczowem. Im więcej stanie do szeregu ludzi czystych, bezinteresownych i poświęconych (**nie mających na celu załatwiania jedynie swych doraźnych, chwilowych, choćby godziwych celów**), tem sprawiedliwiej, sumienniej i bezstronniej potrafią uwzględniać najważniejsze potrzeby kraju, potrafią odróżniać sprawy ważniejsze od mniej ważnych, potrafią odróżnić interes ogółu narodu i państwa od interesu zachłannych jednostek lub klas.

... Wykonanie, w dzisiejszym stanie rzeczy, nie należy do stronnictw politycznych, mających często najlepsze dążenia, ale przyzwyczajonych do kompromisów, do handlu politycznego, do ustępstw czasem zasadniczych nawet, dla osiągnięcia chwilowo zamierzonych swych celów, do kluczów w doborze ludzi i t. d. i t. d. **Wykonanie należy w tej chwili raczej do ludzi mniej bezpośrednio ujętych w karby pracy stronniczej, a zapatrzonych w wysoko i jasno świecącą swą gwiazdę przewodnią. Ludzie ci, bez względu na przynależność do stronnictw,** winni ująć w silną rękę ster takiej pracy, a łączyć ich powinien jedynie cel, który uznają i wyznają bez zastrzeżeń...

... I z prawdziwą radością widzę, że do takiej pracy staje człowiek tak wielkiej miary, tak czysty i tak wybitnie zasłużony we wskrzeszeniu Polski, jak Roman Dmowski...

Głos senatora Czartoryskiego jest dowodem zdrowia narodowego. To pierwsze kroki do konsolidacji, to pierwsze poczynania do jedności narodowej, która stworzy Polskę naprawdę wielką i potężną.

Aspiracje... „Epoki".

Deputowany francuski, socjalista p. Maxence Bibie napisał artykuł do „Epoki" omawiający sytuację polityczną Polski. P. Bibie, profesor prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Grenoble, członek komisji do spraw zagranicznych, stwierdza w swoim artykule, że Niemcy w dalszym ciągu myślą o odzyskaniu Górnego Śląska, Pomorza i dążą do rewizji swoich granic wschodnich. Toż samo uważa, że i wschodni sąsiad dla Polski jest niebezpieczny. P. Bibie jest masonem i wniosek z takiej sytuacji Polski wyciąga iście masoński, pisząc:

Trzy wielkie narody, które od Atlantyku po Bałtyk reprezentują trzy wielkie rasy terytorjum Europy mają oczywisty interes w utrzymaniu doskonałego porozumienia między sobą, sprzyjającego ich rozwojowi duchowemu i materjalnemu. Niema żadnej racji utrzymywania stałego wrogiego stosunku, jeżeli wyrzec się wywoływania przeszłości, myśleć tylko o przyszłości i skierować wszelkie wysiłki wątpliwych na jedyny grunt — prawa.

W chwili, gdy Europa czyni wielki wysiłek w kierunku rekonstrukcji, która wymaże bolesne ślady wojny, niema nic bardziej pożądanego od porozumienia francusko-niemiecko-polskiego, które będzie kręgosłupem federacji europejskiej, stanowiącej przedmiot aspiracji zarówno ludzi serca jak i umysłów pozytywnych.

A „Epoka" z zadowoleniem drukuje tego rodzaju artykuł, bowiem odpowiada on „aspiracjom" ludzi redagujących „Epokę" i grupujących się około niej.

Ku czci poległych za Ojczyznę.

Wczoraj o godz. 10 rano w Katedrze św. Jana w Warszawie odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci poległych za Ojczyznę w latach 1914—1921. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzplitej, przedstawiciele Rządu, duchowieństwa, generalicji, zagranicznych misyj wojskowych, instytucyj społecznych, zawodowych itd. Przed odsłonięciem pomnika odbyło się nabożeństwo za dusze poległych, które odprawił J. E. ks. kardynał Kakowski, słowo Boże wygłosił ks. prałat prof. A. Szlagowski.

Myśl uczczenia pamięci Polaków, poległych za Ojczyznę w latach 1914—1921, przez stworzenie w Katedrze św. Jana w Warszawie pomnika z ziemią zebraną na pobojowiskach, powstała w końcu 1920 r. wśród grona osób z gen. J. Hallerem na czele. Pomnik jest skomponowany przez architekta S. Szyllera, w ogólnych zarysach polskiej kapliczki przydrożnej. Garstki ziemi z pobojowisk całej Polski, zbroczonych krwią ofiarną jej synów, przechowane są z dokumentami swego pochodzenia w podstawie pomnika, zaś ich drobinki zebrane w jedną ampułkę, symbol Polski zjednoczonej, i drugą ampułkę, z ziemią zbroczoną krwią wielu Polaków pod Verdun, dar Francuzów, dostarczony przez gen. Niessela, mieszczą się w ażurowej kapliczce żelaznej na słupie z granitu. Symbolicznego sanctuarium zjednoczonej przez wojnę Polski strzegą orły wojska polskiego, zwrócone na cztery strony świata. Całość wieńczy symbol Polski, Orzeł Biały, dziękczynnie krzyż obejmujący skrzydłami.

Na słupie wykuto napis:

— Ku wiecznej pamięci 600.000 bohaterskich synów Polski, poległych za Ojczyznę na ziemiach Polski, Francji, Rosji, Niemiec, Austrji, Węgier, Belgji, Włoch i Rumunji w wojnie światowej w latach od 1914 do 1920.

Napis na podstawie brzmi:

— Ziemia z pobojowisk wojny światowej zbroczonych krwią Polaków, których śmierć ofiarna zwróciła Polsce zjednoczenie i niepodległość. — Wieczny odpoczynek racz im dać Panie! a Naród Polski niechaj czci ich pamięć!

Pomnik powstał ze składek przeważnie drobnych. Ostateczne ukończenie pomnika ułatwiła zapomoga, uchwalona przez radę miejską m. st. Warszawy dnia 15 stycznia 1925 r.

Teror antypolski na Litwie.

NAUCZYCIELOM POLSKIM TERORYŚCI GROŻĄ ŚMIERCIĄ.

Kowno, 3-12. (AW). Ludność miasteczka Olity, na którego murach ukazały się terorystyczne antypolskie odezwy **„Komitetu do walki z Polakami"**, jest tak steroryzowana, zwłaszcza ostatniem wybiciem szyb w żydowskim banku, iż założone niedawno „Polskie Nadniemeńskie towarzystwo drobnego kredytu" **nie może znaleźć w całem miasteczku lokalu, mimo, iż** jest pod dostatkiem wolnych mieszkań. Ludność nie chce wynajmować mieszkań polskiemu towarzystwu w obawie przed ewentualnem zdemolowaniem mieszkania lub pogromem.

Kowno, 3-12. (AW). Nauczyciele polskich szkół początkowych na prowincji litewskiej otrzymują listy następującej treści: **„Ostrzeżenie. Ostrzegamy Pana, aby do dnia 1 grudnia zrzekł się pełnienia obowiązków nauczyciela w szkole polskiej organizacji „Pochodnia". W przeciwnym razie czeka Pana sąd w „Związku walki z Polakami". Następstwa jego wyroku będą dla Pana zgubne". Na listach podpisanym jest: Komitet 24-ej grupy Zw. walki z Polakami.**

W przededniu obrad Rady Ligi Narodów.

Pogłoski i domysły prasy.

WAŻNE ŚNIADANIE Z UDZIAŁEM MIN. ZALESKIEGO.

Berlin, 3-12. (PAT). Prasa tutejsza **notuje skrzętnie fakt, że min. Zaleski wziął udział w śniadaniu,** wydanem przez Chamberlaina w Paryżu w ambasadzie angielskiej. Następnie prasa podkreśla, że jutro udadzą się do Genewy przedstawiciele czterech sojuszniczych państw, a mianowicie **Briand, Chamberlain, Vandervelde i Zaleski** tym samym pociągiem.

„Börsenzeitung am Mittag" nazywa rokowania i śniadanie paryskie wielką radą sojuszniczą i donosi, że wobec przewidywanego dojścia do kompromisu między mocarstwami zachodniemi i Niemcami w sprawie rozbrojenia Rzeszy, konferencja przedstawicieli czterech wielkich mocarstw **nie odbędzie się.**

KONFERENCJA CZTERECH PAŃSTW ZANIECHANA.

Paryż, 3-12. (AW). Prasa francuska donosi zgodnie, że zamiar zainicjonowania **konferencji czterech państw został obecnie zaniechany.** Jedynie „Echo de Paris" twierdzi, że dojście do skutku tej konferencji zależeć będzie od przebiegu sesji Rady Ligi Narodów. „Echo de Paris" uważa udział Brianda w obecnej konferencji mężów stanu w Paryżu za **błąd polityczny.** Zdaniem dziennika, te państwa, które podpisały traktat w Locarno, a więc: Polska, Czechosłowacja, Belgja powinny uczestniczyć w tej konferencji, tembardziej, że zagadnienie rozbrojenia Niemiec ich samych interesuje równie poważnie, jak Francję, Anglję, Włochy i Niemcy, zresztą Francja mogłaby w takim składzie konferencji najprędzej przeforsować swe żądania.

PROJEKT KOMISJI LIGI NARODÓW.

Londyn, 3-12. (AW). Wedle „Daily Telegraph", jest możliwem, że w styczniu, to jest przed marcową sesją Rady Ligi Narodów, powołana będzie komisja Ligi Narodów na miejsce międzynarodowej komisji wojskowej do objęcia kontroli w Niemczech, jeżeli Niemcy nie będą w stanie zadowolnić Francji i jej sprzymierzonych w sprawie rozbrojenia.

Wybory do parlamentu w Szwecji.

PRZYNIOSŁY PORAŻKĘ PARTJOM RZĄDOWYM.

Kopenhaga, 3-12. (AW). Wybory do parlamentu przyniosły **porażkę dotychczasowym partjom rządowym,** wobec czego rząd będzie musiał z tego wyciągnąć konsekwencję. Ustąpienia gabinetu spodziewać się należy w przyszły czwartek.

Według urzędowych obliczeń, komuniści nie uzyskali żadnego mandatu

Związek prawicy uzyskał dwa mandaty, konserwatyści 29 mandatów, tj. o 2 więcej, niż poprzednio, radykali 16 mandatów (stracili 4), partja chłopska 46 mandatów (uzyskała dwa nowe), socjal-demokraci 53 mandaty (dwa stracili), partja Schlezwiku 1 mandat. Partja Cornelius-Petersen nie uzyskała żadnego mandatu.

Kongres czerwonych związków zawodowych.

Londyn 3-12. (PAT). Sekretarz związku górników Cook odjechał wczoraj wieczorem przez Berlin do Moskwy, celem wzięcia udziału w rozpoczynającym się w poniedziałek kongresie czerwonych związków zawodowych

Ograniczenie tranzytu węgla do Włoch

Warszawa, 3.12 (AW) — Zarząd kolei austrjackich wskutek zatorów węglowych, jakie potworzyły się na linjach kolejowych ograniczył na kilka dni transport węgla z Polski do Włoch tranzytem przez Austrię.

P. Calonder nie wypowiedział jeszcze swego poglądu.

Katowice, 3-12. (PAT). Prezydent komisji mieszanej dla Górnego Śląska, p. Calonder, upoważnił przedstawiciela PAT. do stwierdzenia, że wbrew różnym wiadomościom, które się pojawiły w prasie, nie wydał jeszcze rozstrzygnięcia w sprawie uczniów, których na Górnym Śląsku polskim nie przyjęto do szkoły mniejszości z początkiem roku szkolnego 1926-27.

W postępowaniu zażaleniowem, toczącem się z powodu nieprzyjęcia tych uczniów, dochodzenia są tak dalece ukończone, że pogląd prezydenta zostanie ogłoszony w najbliższym czasie.

Tworzenie kolonii żydowskiej

Moskwa, 3.12 (AW) — Ukraińska Rada komisarzy ludowych uchwaliła utworzyć okręg żydowski w gubernji chersońskiej. Okręg ten obejmować będzie 40 osad, zamieszkałych po 80 proc. żydów.

Wiadomości ze stolicy.

W ROCZNICĘ ZGONU WŁ. REYMONTA. Dziś w przeddzień rocznicy zgonu śp. Wł. Reymonta, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Karola na Powązkach, a zaraz po nabożeństwie odsłonięcie pomnika, wzniesionego z piaskowca według projektu arch. K. Jakimowicza na cmentarzu Powązkowskim. Na pomniku znajduje się medaljon z podobizną zgasłego mistrza słowa, wykonany przez artystę rzeźbiarza L. Szaceznajdera oraz napis ułożony przez p. Adama Grzymałę-Siedleckiego. Pomnik został wzniesiony przez wdowę po przedwcześnie zgasłym pisarzu.

KREDYTY RZĄDOWE NA CELE BUDOWLANE. Pomoc kredytowo-budowlana rządu w Warszawie przedstawia się następująco: Do dnia 1 listopada wpłynęło z podatku od lokali i niezabudowanych placów ogółem 14,143.302 zł. Z tej sumy wyasygnowano w myśl ustawy na akcję budowlaną 14,400,000 złotych dla spółdzielni o charakterze użyteczności publicznej i domów akademickich wyasygnowano 1,005,496 złotych, zarezerwowano stosownie do ustawy na obniżenie stopy procentowej 3,642,000 zł. Razem 19,047.496. Pozatem przekazano Bankowi Gospodarstwa Krajowego na akcję kredytowo-budowlaną z sum PKO. 3,500,000 złotych. Ogółem na akcję wymienioną wydano zgórą 22 i pół miljona złotych, z czego Warszawa otrzymała około 9 miljonów. Ze względu na konieczne jeszcze roboty do końca rb. na poczet lat przyszłych potrzeba jeszcze około 1 miljona złotych.

SKANDAL W RABINACIE WARSZAWSKIM. Rabinat warszawski i koła ortodoksyjne zostały poprostu podminowane. Powodem owego poruszenia wśród żydów był fakt następujący: w środę zmarła wdowa po nieżyjącym inż. Maksymiljanie Halpernie, dyrektorze żydowskiej szkoły rzemieślniczej przy ul. Stawki nr. 24. Zmarła mieszkała ostatnio u swojej wychrzczonej córki. Po śmierci Halpernowej pogrzebem chciała się zająć „Ostatnia Posługa". Jakież było poprostu przerażenie żydów — gdy dowiedzieli się, że na parę godzin przed śmiercią, córka p. Halpernowej wezwała księdza i matka jej w ostatnich chwilach swego życia, zmieniła wyznanie, zostając katoliczką. Żydzi są oburzeni i niezmiernie zmartwieni tem, co się stało. Chcieli nawet interwenjować u prokuratora. Taka interwencja na nicby się nie przydała. P. H. zostanie pochowana na cmentarzu katolickim.

PRZYZNANIE SIĘ DO BŁĘDU. W „Polaku Katoliku" czytamy, co następuje: Ks. Czesław Oraczewski złożył w kurji metropolitalnej następujące oświadczenie na piśmie:

„Oświadczam, że jestem i pragnę pozostać wiernym synem Kościoła katolickiego. Przeciwko dogmatom i moralności chrześcijańskiej świadomie nie występowałem. W stosunku do Ojca św., mojego ordynarjusza i wogóle wszystkich biskupów katolickich zawsze byłem z najgłębszą czcią. Wystąpienie moje na tle doznanej krzywdy osobistej po zreflektowaniu się, uznaję za niewłaściwe. Tytuł mej prelekcji: „Dlaczego przestałem być księdzem", był użyty nie przezemnie, lecz przez organizatorów odczytów bez mojej wiedzy. Pragnę ze zdwojoną gorliwością nadal pracować dla sprawy Kościoła katolickiego.

Powyższe oświadczenie świadomie akceptuję dla ogłoszenia w pismach".

(—) **Ks. Czesław Oraczewski.**

Dnia 2 grudnia 1926 r.

Sprawy urzędnicze.

Urzędnicy państwowi czekają bezskutecznie oddawna na rozwiązanie najważniejszych ich spraw życiowych, a to podwyżki płac i stabilizacji. Obecnie pod naciskiem Sejmu, a w szczególności przewodniczącego komisji budżetowej posła Rymara ,Z. L. N.) kwestja podwyżki płac wkroczyła na właściwą drogę i zbliża się do rozwiązania.

Jak wiadomo w wyniku konferencji przedstawicieli organizacyj prawniczych i robotniczych, w prezydjum Rady ministrów wicepremjer Bartel oświadczył, że niema mowy o podwyżce płac pracowników państwowych ponad to, co Rząd już dotychczas uczynił. Nie zadowoliło to komisji budżetowej, która podczas debat postanowiła zażądać od Rządu jasnego stanowiska do sprawy płac urzędniczych i sprecyzowania odpowiednich cyfr, uważając słusznie, że dopiero w taki sposób będzie można ocenić, o ile budżet jest realny. Zagadnieniu temu została poświęcona konferencja w prezydjum Rady ministrów. Rozważano na niej sposób wynalezienia źródeł dochodowych dla pokrycia 10 proc. stałej zapomogi do pensji w r. 1927.

O wyniku tej konferencji udzielił poseł Rymar następujących wyjaśnień:

„Dnia 8-go grudnia odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone ustaleniu prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał r. 1927. Ponieważ Rząd stoi na stanowisku, że dziesięcioprocentowe dodatki miesięczne winny być połączone z poboram urzędników, dlatego muszą one znaleźć uwzględnienie w prowizorjum i musi być wskazane pokrycie. W ciągu tygodnia Rząd ostatecznie ustali źródła, z których, w myśl wniosku Rządu, wydatek ten ma znaleźć pokrycie.

Dziesięcioprocentowa podwyżka poborów stanowi sumę 110-ciu miljonów złotych rocznie. Oddzieliwszy przedsiębiorstwa państwowe, a więc koleje i poczty, które w swych budżetach znajdą pokrycie dla zwiększonych wydatków (od 1 bm. właśnie podwyżka taryfy kolejowej) uwzględniając odmienne załatwienie poborów wojskowych, pozostaje do wprowadzenia do budżetu suma pięćdziesięciu kilku miljonów złotych dla t. zw. ścisłej administracji państwowej. Wszystko to tylko w ramach podwyżki dziesięcioprocentowej. Gdyby pójść dalej, czego słusznie domagają się pracownicy państwowi i przyznać dwadzieścia procent podwyżki oraz dodatki mieszkaniowe, to suma potrzebna dla wszystkich doszłaby do 300-tu miljonów rocznie, a dla ściślejszej administracji wyniosłaby około 140-tu miljonów.

Nie wchodzę w to, jakie stanowisko zajmie ostatecznie Rząd i czy wyjdzie poza granice 10-ciu procent, ani jakie stanowisko zajmą stronnictwa. Dyskusji na te tematy z Rządem unikałem. Moim bowiem obowiązkiem było wprowadzić rzecz całą na porządek obrad i ustalić formy, w jakich ma ona być załatwiona."

Do pensji, wypłaconych urzędnikom państwowym w dniu 1-go bm., zastosowano mnożną w wysokości 43 groszy, oraz 60 punktów dodatku regulacyjnego i dodatku na mieszkanie w wysokości dodatku listopadowego. Poza tem Ministerjum skarbu poleciło wypłacić sędziom, prokuratorom i zawodowym wojskowym, pełniącym służbę na obszarze województwa śląskiego, dodatek kresowy w wysokości 30 proc. uposażenia.

Jak słychać, w myśl projektów prof. Kemmerera Ministerjum skarbu opracowuje projekt dodatków funkcyjnych dla naczelników wydziałów i dyrektorów departamentów. Niewyjaśniony dotychczas stosunek Rządu do nauczycielstwa ma być również załatwiony i ujęty w prowizorjum budżetowem. W sprawie tej odbędzie się w najbliższych dniach konferencja, w której z ramienia Sejmu wezmą udział posłowie: Kornecki i Manaczyński (Z. L. N.).

Tyle dotychczas zrobiono w sprawie podwyżki płac urzędniczych. Dodać jeszcze należy, że władze centralne wydały rozporządzenie, aby drugą połowę dotychczasowego dodatku 20 proc. do pensji, a więc 10 proc., wypłacono funkcjonarjuszom państwowym w dniu 15 bm.

Drugą palącą sprawę urzędniczą, t. j. kwestję stabilizacji, wznowiła obecnie Rada ministrów. Stabilizacja ta ma być przeprowadzona według następujących zasad:

1) ustaleni mogą być urzędnicy, którzy posiadają conajmniej dobrą kwalifikację, oraz conajmniej pięć lat służby państwowej polskiej; 2) na stanowiskach pierwszej kategorji mogą być ustalani urzędnicy, którzy posiadają conajmniej ukończone wykształcenie średnie; na stanowiskach zaś drugiej kategorji urzędnicy, którzy posiadają conajmniej ukończoną szkołę powszechną lub trzy klasy szkoły średniej.

Województwa sporządzają już wykazy urzędników do stabilizacji.

W ten sposób ujęte zostały w sytuacji obecnej sprawy urzędnicze. Nikt przyznać nie może, że takie ich postawienie stanowi właściwe i ostateczne rozstrzygnięcie. W każdym razie został zrobiony krok naprzód, a rzeczą Sejmu jest, aby sprawy nie zaniedbał i doprowadził ją do szczęśliwego końca, zgodnie z interesami państwa i potrzebami urzędników.

St.

List z Paryża.

PRZYSZŁOŚĆ FRANKA I DŁUGI MIĘDZYSOJUSZNICZE.

Rozmowy z posłem Janem Goy i profesorem Gastonem Jeze'm.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Paryż, 30 listopada.

Frank trzyma się na poziomie, jaki zdobył w ciągu ostatnich dni kilkunastu, t. j. za funt płaci się 135 franków. Ogłoszony wczoraj bilans Banku francuskiego wykazuje zmniejszenie się obiegu banknotów o 800 miljonów, coby wskazywało na politykę deflacji, nieodłączną towarzyszkę rewaloryzacji. Jaka będzie przyszłość franka — wskazać trudno, ale jedno jest pewne: jeśli Francja chce uniknąć natychmiastowego i ciężkiego kryzysu gospodarczego, to przystąpi do stabilizacji.

Czy może stabilizować bez kredytów zagranicznych?

Przypuśćmy, że tak, ale będzie to wówczas operacja ryzykowna. Otóż przezorniej jest przystępować do stabilizacji pieniądza, mając w ręku maximum atutów. Jednym z takich atutów jest możność otwarcia Bankowi Francuskiemu kredytów w **Bank of England** i w **Federal Reserve Bank** na podtrzymywanie kursu franka. Warunkiem uzyskania owych kredytów jest ratyfikacja układów Berenger-Mellon i Caillaux-Churchill w przedmiocie długów międzysojuszniczych.

Na ten temat przecież toczy się we Francji od szeregu miesięcy gorąca polemika. Większość szerokiej opinji z organizacjami byłych wojskowych na czele jest przeciw ratyfikacji. W rządzie rzecznikiem tej opinji jest pos. Ludwik Marin, minister rent wojskowych i prezes prawicowej Federacji Republikańskiej. Tezę przeciwników ratyfikacji wyłożył mi **pos. Jan Goy,** przywódca Narodowego Związku Kombatantów, jak następuje:

— Przedewszystkiem dług, jaki Francja ma spłacać, jest zbyt ciężki. Rzekoma wspaniałomyślność amerykańska jest bluffem. Nasz dług polityczny (to znaczy wojenny) w Ameryce wynosi 2.938 miljony dolarów. Do tego Amerykanie doliczyli 1.020 miljonów procentów składanych, oraz 407 miljonów, jakie mamy im wypłacić 1 sierpnia 1929 roku za zapasy materjału wojennego, pozostawione we Francji. Razem czyni to 4.353 miljonów dolarów. Otóż układ Berenger-Mellon ustalił sumę 4.025 miljonów dolarów. Tymczasem p. Berenger twierdzi, że Ameryka skreśliła nam dwie trzecie naszego długu, albowiem „obecna wartość" naszego długu (tj. owych 6.850 miljonów) ma wynosić zaledwie 2 miljony dolarów... Jest to zawracanie głowy.

Pozatem, ciągnął poseł Goy, zarzucamy układowi amerykańskiemu, że nie zabezpiecza nas przed ewentualnością, że pewnego roku będziemy więcej spłacać niż otrzymywać od Niemiec, oraz, że spłaty nie zagrożą frankowi. Żądamy więc rewizji układu Berenger-Mellon. Takie samo stanowisko zajmujemy wobec układu Caillaux-Churchill. Twierdzimy, że teza, iż ten ostatni układ jest dla Francji wygodniejszy na niczem nie jest oparta. Przeciwnie: choć nasz dług angielski równa się trzem czwartym amerykańskiego, p. Churchill uzyskał w ciągu pierwszych lat spłaty trzy razy wyższe. Kiedy Stanom Zjednoczonym wypłacić mamy w ciągu pierwszych pięciu lat 140 miljonów dolarów, to W. Brytanja otrzymałaby w tym samym okresie czasu 404 miljony dolarów.

Za ratyfikacją układów opowiadają się we Francji banki z **Banque de France** na czele (twierdzimy to na podstawie rozmów z wybitnymi bankierami), szereg ekspertów finansowych (jak profesorowie Colson i Gaston Jeze), oraz ci z polityków, którzy lepiej od innych orjentują się w konjunkturze światowej (jak np. senator Henry de Jouvenel).

Jakie są argumenty zwolenników ratyfikacji?

Pytanie to postawiliśmy **prof. Gastonowi Jeze,** wykładającemu naukę o finansach publicznych na fakultecie prawa w Sorbonie, oraz jednemu z autorów „planu ekspertów".

— Pierwszym argumentem za ratyfikacją, mówił nam prof. Jeze, jest fakt, że do spłaty długów zobowiązaliśmy się na piśmie, a podpis Francji musi być święty. Następnie pieniądze, jakie nam pożyczyła Ameryka, należą nie do rządu, ale do społeczeństwa amerykańskiego; rząd był tu tylko pośrednikiem (trustee). Trzecim argumentem jest fakt, że nie będziemy w stanie wypłacić Ameryce w roku 1929 sumy 407 miljonów dolarów, która to suma „rozpuszczona" została w całości naszego długu przez układ Berenger-Mellon. Wreszcie stabilizacja franka jest niemożliwa bez kredytów zagranicznych, a kredytów nie uzyskamy bez ratyfikacji układów.

— Uważa więc pan profesor, że Francja może swe długi spłacić?

— Powiadam, że musi spróbować spłacać. Musi ratyfikować, bo jest ostatnim z dłużników europejskich, którzy nie ratyfikowali. Kiedy zacznie spłacać, znajdzie się w tej samej sytuacji, co i inni dłużnicy Ameryki. Wówczas dopiero będzie można mówić o wspólnej akcji w Waszyngtonie celem rewizji układów. Nawet Niemcy będą tu naszym sojusznikiem, bo i one uznają prędzej czy później, że ciężary przez plan Dawes'a przewidziane są dla nich zbyt ciężkie.

A jakie jest zdanie p. Poincare'go?

Wiemy z najpewniejszych źródeł, iż we wrześniu był on zdecydowanym zwolennikiem ratyfikacji. Dziś zwyżka franka zawróciła wielu Francuzom głowy. Marzą oni o rewaloryzacji. Jest to niebezpieczny stan umysłów, który oczywiście utrudni p. Poincare'mu ratyfikację układów. Tak czy owak jednak sprawa ta wejdzie na porządek dzienny obrad parlamentu w styczniu lub w lutym. Jest to najcięższa i najniebezpieczniejsza batalja, jaka czeka gabinet p. Poincare'go.

Kazimierz Smogorzewski.

O dawną granicę osiedlenia żydów w Rosji.

CO PISZE WYBITNY KOMUNISTA O WZROŚCIE ANTYSEMITYZMU W SOWIETACH

Kwestja antysemityzmu jest jednem z tych zagadnień, które w Rosji nigdy nie tracą na aktualności. I w chwili obecnej, nie bacząc na usilne zwalczanie antysemityzmu ze strony czynników rządowych, antysemityzm zatacza w Rosji sowieckiej coraz szersze kręgi. Prasa sowiecka kwestji tej poświęca jaknajbaczniejszą uwagę, zamieszczając od czasu do czasu obszerne artykuły na temat rozwoju antysemityzmu i jego zwalczaniu.

Jeden z wybitniejszych działaczy komunistycznych M. Jarosławskij, zamieścił niedawno na łamach „Robočej Gazety" ciekawy artykuł, sprawie żydowskiej poświęcony. Artykuł ten wywołał wielkie zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa rosyjskiego, czego najlepszym dowodem są liczne listy, jakie na skutek swego artykułu Jarosławskij otrzymał.

„Otrzymałem niedawno list od pewnej młodej matki, pisze Jarosławskij, — która kilka tygodni spędziła w zakładzie położniczym. Pisze mi ona, iż **prawie wszystkie żony robotników, a to bez wyjątku robotników, organizowanych w stronnictwie komunistycznem, z któremi poznała się w klinice, bardzo były wrogo usposobione wobec żydów".**

Jeszcze bardziej charakterystyczną jest okoliczność, że ludność rosyjska — jak z listów, pisanych do Jarosławskiego wynika,— stara się wytłumaczyć sobie istotę toczącej się obecnie w łonie stronnictwa komunistycznego walki ideowej antagonizmami rasowemi między przedstawicielami CKW. a opozycją. Autorzy szeregu listów charakteryzują walkę tę jako **„walkę żydów o władzę"**, a w niektórych listach wprost rzucono pytanie: **„Dlaczego po stronie opozycji sami tylko są żydzi?"**.

Nawet centralny komitet wykonawczy zmuszony jest do pewnego stopnia liczyć się z wzrostem antysemityzmu wśród komunistów i robotników. Tak np. podczas walki z opozycją w Leningradzie, wysłano z Moskwy mówców wyłącznie pochodzenia aryjskiego, jako to Rykowa, Kalinina i t. p.

Zastanawiając się nad źródłami antysemityzmu w środowisku komunistycznem, Jarosławskij przychodzi do wniosku, iż istnieje cały szereg czynników, sprzyjający rozwojowi antysemityzmu. Przedewszystkiem należy sobie uświadomić, że po rewolucji zjechało się do Moskwy i do innych większych miast rosyjskich sporo żydów, którym dawniej nie wolno było tu mieszkać. Przez wzgląd na kryzys mieszkaniowy musiało to oczywiście wywołać znaczne niezadowolenie wśród stałych mieszkańców stolicy. Ponadto w społeczeństwie żydowskiem zauważyć można daleko większą, niż wśród ludności rdzennie rosyjskiej, solidarność szczególnie w kierunku protegowania swych współwyznawców i t. d. Wreszcie ludność żydowską cechuje znaczna aktywność zarówno w życiu publicznem, jak i prywatnem, co wywołuje swego rodzaju zazdrość wśród ludności nieżydowskiej, potęgując nastroje antysemickie.

Jarosławskij stwierdza, iż **cały szereg robotników w swych listach domaga się przywrócenia „granicy osiadłości"**, poza którą w czasach przedwojennych, jak wiadomo, nie wolno było żydom mieszkać. Żądania te są zdaniem Jarosławskiego, najlepszym tego dowodem, iż czas już najwyższy wszcząć energiczną walkę z antysemityzmem, sprzyjającym rozwojowi ideologji czarnosecinnej w środowisku robotniczem.

Bezrobocie w Polsce znów wzrasta.

Według danych z ostatniego tygodnia sprawozdawczego z rynku pracy, tj. za okres od 22 do 28 listopada włącznie, liczba bezrobotnych w całem państwie **wzrosła o 3.981 osób** i wynosiła w ostatnim dniu tygodnia sprawozdawczego **200.567 osób.**

Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w przemysłach: górniczym o 37, hutniczym metalowym o 45, hutniczym szklarskim o 170 i włókienniczym o 281, wzrost zaś nastąpił w przemysłach: metalowym o 243, budowlanym o 601 etc., wzrosła nadto liczba pozbawionych pracy pracowników umysłowych o 81.

Na terenie P. U. P. P. Sosnowiec bezrobocie zmniejszyło się o 358, Białystok o 399 etc., wzrosło natomiast na terenach P.U.P.P **Łódź o 699, woj. Śląskie o 43 etc.**

Pieśń górnicza.

Słońce nam świateł swych nie użycza,
Ni księżycowy promieni snop.
Prowadź nas, prowadź, lampko górnicza,
Pod węgla mroczny, kamienny strop.
Świat się blaskami stroi cudnemi,
Ale mu obcy kopalni próg,
Więc tam we wnętrzach tej matki ziemi
Razem z górnikiem jest tylko Bóg.

W ogromnej tej ciszy
Nas tylko Bóg słyszy.
Czy dzienna spiekota,
Czy ranne lśnią zorze,
Tu wieczna martwota.
Szczęść Boże! Szczęść Boże!

Tchórzem jest kogo przestraszą czary,
Choć skarbnik zbiera obfity plon.
Nas broni postać świętej Barbary,
Która ochrania, gdy czyha zgon.
Dalej do pracy, braci górnicza,
Do ręki lampka, kilof i łom.
I niech jaśnieją męstwem oblicza
W bukach podziemnych, strasznych jak grom.

Wesele górnika
Jest w mrokach chodnika.
A z góry ze świata,
Gdzie ludzkie trwa morze,
Życzenie dolata:
Szczęść Boże! Szczęść Boże!

K. Ćwierk.

Ze starych legend górniczych.

Jak św. Barbara uratowała Bargieła.

Na kopalni „Aleksander“ święto patronki górników miało być wyjątkowo uroczyście obchodzone, gdyż w dniu tym zapowiedziano poświęcenie niedawno wybudowanej kaplicy podziemnej i pierwsze w niej nabożeństwo.

Z racji tej zarówno na kopalni, jak i na kolonji robotniczej robiono gorączkowe przygotowania, aby uroczystość wypadła jaknajokazalej. Przygotowywał się także stary Bargieł, który dla swych zalet serca i umysłu cieszył się ogólnym szacunkiem i którego górnicy w dowód uznania mianowali chorążym. Zaszczyt ten polegał na noszeniu podczas procesji itp. uroczystości chorągwi górniczej. Wróciwszy z nocnej pracy, Bargieł udał się do kościoła, gdzie zdjął z chorągwi pokrowiec, poczem chorągiew oczyścił z kurzu i przygotowawszy pas oraz drążki pomocnicze, powrócił do domu, aby zbadać, czy strój galowy jest w porządku.

Pomimo, że przygotowania wypadły jaknajlepiej, Bargieł nie miał jakoś zwykłego humoru i był dziwnie posępny i ponuro usposobiony. Wieczorem, jak zwykle, udał się do pracy.

Na numerze, gdzie pracował, zbliżano się do uskoku, skutkiem czego praca była trudniejsza i należało zwracać baczną uwagę na należyte zabezpieczenie piętra, skąd ustawicz nie sypały się mniejsze lub większe odłamki kamienia.

Bargieł, jako doświadczony górnik, zbadał dokładnie piętro i przodek, poczem przystąpił do pracy.

W pewnej chwili, gdy obrywał węgiel po strzale, nagle usłyszał za sobą nieznany głos, żądający ognia. Bargieł odwrócił się powoli i ujrzał w pobliżu jakiegoś osobnika, który trzymając w wyciągniętej ręce lampę sztygarską, ponowił żądanie.

Jeden rzut oka upewnił górnika, kogo ma przed sobą, to też nie mówiąc ani słowa, Bargieł rozpoczął przerwaną pracę, a kiedy po cą w przodku lampę, poczem na tymże kilofie podał ją nieznanemu.

Nieznajomy — a był to Skarbnik — powoli zapalił swą lampę i tak, jak wszedł do numeru bez powitania „Szczęść Boże“, tak bez słowa opuścił przodek, przyczem Bargieł, obserwujący uważnie nieznajomego, zauważył, że stopy jego podobne są bardzo do końskich kopyt. Po wyjściu nieznajomego, Bargieł rzpoczął przerwaną pracę, a kiedy po strzałach zebrali się pracujący na chodniku powietrznym, Bargieł opowiedział im, jakiego to gościa miał u siebie, ostrzegając przytem niedoświadczonych, aby w razie spotkania się ze Skarbnikiem, nie podawali mu ognia gołą ręką, gdyż grozi to jej urwaniem.

Jednocześnie zwrócił się Bargieł z wezwaniem do obecnych, aby zachowywali się przystojnie i nie gwizdali, jak również nie używali przekleństw, gdyż może to spowodować nieszczęście, złośliwy bowiem duch nie lubi tych rzeczy i wogóle zjawienie się Skarbnika nie wróży nic dobrego.

Po posiłku i krótkim odpoczynku wrócono do pracy. Bargiełowi dziwnie „nie szła dziś robota. Węgiel, posiadający przerosty kamienia, trudny był do urobku, a nawet strzały niewielki osiągały skutek, siła bowiem wybuchu rozchodziła się po szczelinach, dając minimalny wynik.

Po powrocie do numeru Bargieł zabezpieczył przedewszystkiem piętro, kiedy zaś ładowacz oczyścił przodek z węgla, Bargieł przystąpił do bicia dziury. Ręczne wiercenie wogóle jest uciążliwe, a jeżeli w dodatku ma się warstwę węgla przy uskoku popękaną i poprzerastaną kamieniem, bicie otworu jest wprost męczarnią.

Doświadczył tego, zresztą nie po raz pierwszy, także obecnie Bargieł. Pomimo doświadczenia i wysiłku, otwór bardzo wolno posuwał się naprzód. Kiedy już Bargieł wydrążył około 30 cali otworu, nagle dłutko wysunęło się z laski i mimo wszelkich zabiegów, nie mógł wydostać z otworu narzędzia. Wysiłki trwały już czas dłuższy, a ponieważ były bezskuteczne, wyprowadziło to górnika z równowagi i niebywale rozgniewało. Po długotrwałych staraniach udało się nareszcie Bargiełowi zaczepić otworem laski o dłutko i obecnie zadanie polegało tylko na tem, aby obrócić wolno kilka razy laskę i luźno trzymające się dłutko wyciągnąć z otworu. Była to czynność wymagająca dużej uwagi i ostrożności, tymczasem kiedy Bargieł zaczął ostrożnie manipulować laską, nagle usłyszał za sobą głos, po raz drugi w tym dniu, żądający ognia.

Naprężone nerwy górnika nie wytrzymały i aczkolwiek zdawał sobie sprawę, że stoi za nim Skarbnik, Bargieł pod wpływem silnego gniewu chwycił leżący obok kilof i ze słowami: „masz, pieronie!“ rzucił kilofem w Skarbnika. W tej chwili rozległ się przeraźliwy łoskot i ledwo Bargieł wykrzyknął: „święta Barburko, ratuj!“ został przysypany zwałem kamienia.

Po jakimś czasie przyjechał przed numer ładowacz z wózkiem i, ujrzawszy co się stało, **wszczął alarm, wzywając pomocy.** Wówczas z całej kopalni zbiegli się górnicy, wkrót ce przybył także sztygar i przystąpiono do akcji ratowniczej. Kilku górników zajęło się zabezpieczeniem piętra, część zaś rozpoczęła usuwać kamień. Praca trwała przeszło godzinę i kiedy nikt nie miał już wątpliwości, że z Bargieła pozostała tylko bezkształtna masa, nagle usłyszano słabe pukanie, wydobywające się z pod stosu kamienia.

Sztygar nakazał bezwględny spokój i zaczęto sprawdzać, skąd dochodzi pukanie.

Po krótkiej próbie stwierdzono niezbicie, że znaki te daje Bargieł, to też wzięto się ze zdwojoną energją do pracy i po dwugodzinnych wysiłkach wydobyto z zawaliska całego i zdrowego górnika.

Okazało się, że dwie kapy, zapięte przez Bargieła po strzałach, uratowały mu życie, tworząc przy spadaniu pomost pochyły, pod którym Bargieł znalazł bezpieczne schronisko i doczekał się ratunku.

Dzięki więc opiece św. Barbary nie udała się zemsta złośliwego Skarbnika i następnego dnia Bargieł w otoczeniu kolegów niósł na procesji dumnie rozwiniętą chorągiew górniczą, a w kopalni, gdzie przed kilku godzinami duch podziemi czyhał na życie ludzkie, odbyło się poświęcenie kaplicy podziemnej i uroczyste nabożeństwo ku czci patronki górników, św. Barburki.

S— —ski.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Sobota	Dziś Barbary P. M. Jutro Sabby Op. Wsch. słońca 7 24 Zach. „ 3 28

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dzisiaj w sobotę w teatrze naszym odbędą się dwa przedstawienia o godz. 4-ej po poł. „Uriel Akosta“, a wieczorem „Dzień bez kłamstwa“ Montgomerye'go.

Jutro po raz ostatni „Śnieżka“ o godz. 4 po cenach zniżonych, wieczorem zaś po raz drugi „Dzień bez kłamstwa“.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Udziałowy: Nędznicy.
Oaza: Pożar serc.
Sfinks: Zatracona ulica.

Dzisiejsze święto górnicze.

Dziś w dniu św. Barbary, patronki górników, w kościołach parafjalnych w Będzinie i w Dąbrowie odbędą się uroczyste nabożeństwa na pomyślność stanu górniczego. Wieczorem w sali na Górze Zamkowej w Będzinie o godz. 7.30 w. staraniem miejscowego gniazda „Sokoła“ odegrana zostanie sztuka na tle życia patronki górników, p. t. „Dioscorus“. W Dąbrowie w sali kina „Kometa“ koło młodzieży odegra również tę samą sztukę.

Koncert.

Na nadchodzący wtorek zapowiedziany jest koncert, z którego dochód będzie przeznaczony na rzecz Koła Opieki przy gimnazjum żeńskiem państwowem im. E. Plater. Koncert odbędzie się w sali gimnazjum im. Staszica na Pogoni. Wieczór koncertowy zapowiada się bardzo interesująco.

Odroczenie konferencji.

Wczoraj miała się odbyć w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja z metalowcami w sprawie regulacji płac. Konferencja nie doszła do skutku, z powodu silnej niedyspozycji inspektora, inż. Gallota. Dalszy ciąg pertraktacji z metalowcami odbędzie się w nadchodzący poniedziałek.

Wybory mężów zaufania.

Najbliższe wybory mężów zaufania odbędą się w następującym porządku, dziś w walcowni Milowice (listy — Zjednoczenia zawodowego polskiego i Związku klasowego), w poniedziałek wybory na kopalni „Wiktor“ w Milowicach (listy — „Pracy Polskiej“, Zjednoczenia zawodowego polskiego Związku klasowego), we czwartek na kop. „Jerzy“ w Niwce, gdzie również te same 3 listy, co i na kopalni „Jerzy“.

Zebranie Towarzystwa Polek.

Zebranie Towarzystwa Polek (II oddział w Sosnowcu) odbędzie się dnia 5 grudnia t. j. w niedzielę o godzinie 5 wieczorem w sali kina „Zagłoba“. Na zebraniu tem wygłosi referat posłanka p. Bronisława Szymbowiakówna.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Wczoraj na rynku artykułów pierwszej potrzeby notowano następujące ceny: słonina 4 zł. kg., schab — 3 zł. 80 gr., mięso wieprzowe — 3 30 gr., mięso wołowe — 2 zł., chleb z mąki 50 proc. — bochenek dwukilowy 1 zł. 19 gr., chleb z mąki 70 proc. — bochenek 1 zł. 07 gr., masło śmietankowe — 8 zł. 40 gr. kg., masło zwyczajne — 7 zł. 50 gr., jajko — 20 gr. sztuka, kapusta — 25 gr. kg., ziemniaki — 18 gr. kg.

Św. Mikołaj na poranku dla dzieci.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. jutro odbędzie się specjalnie dla miłośników poranków w kinie „Udziałowem“ z rozdaniem 1000 podarunków przez św. Mikołaja. Na program poranku złożą się: chór szkoły powszechnej nr. 4, dwa djalogi i śpiewy oraz obrazy filmowe.

Wyjaśnienie poselstwa finlandzkiego.

Poselstwo finlandzkie w Warszawie nadesłało nam następujące wyjaśnienie:

W artykule „Analfabetyzm w Polsce i Zagranicą“ z dnia 28 listopada r.b. Nr. 282 „Kurjera Zachodniego“ powiedziano, że Finlandja posiada 70 proc. analfabetów. Poselstwo ma zaszczyt zakomunikować, że według ostatnich danych statystycznych mamy analfabetów 1 (jeden) proc. Poselstwo uprzejmie prosi o sprostowanie powyższej informacji.

W cyfrze powyższej zaszła pomyłka. Miało być 0.7 proc.

Ze Związku Z. P. P. i H. w Grodźcu.

W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie zarządu P. Z. Z. P. P. i H. odział w Grodźcu, na którem między innemi rozpatrywano następujące sprawy aktualne: Na dzień 12 b. m. postanowiono zwołać zebranie sprawozdawczo-dyskusyjne. Najważniejszym przedmiotem porządku dziennego tego zebrania będzie omawianie projektu ustawy emerytalnej i o najmie pracy. Przyjęto opracowany regulamin porządku wewnętrznego korzystania przez członków Związku z lokalu, oraz z aparatu radjoodbiorczego, zainstalowanego dla użytku członków i ich rodzin za opłatą dwuch złotych miesięcznie od członka. Uchwalono urządzić dla członków Związku i ich rodzin wieczór sylwestrowski z urozmaiconym programem.

Otwarcie kursu śpiewu i wychowania fizycznego.

Do przedmiotów—kopciuszków w szkolnictwie powszechnem bywa często a niesłusznie zaliczane nauczanie śpiewu i wychowania fizycznego; poziom tej gałęzi nauczania przedstawia się istotnie naogół gorzej niż poziom przedmiotów tak zwanych głównych.

Upośledzenie przedmiotów, wyrabiających krzepkość oraz tężyznę fizyczną i szerzących kulturę muzyczną wytłomaczyć się da po części niedocenianiem ich znaczenia, małą jeszcze znajomością ich istoty jak i metod ich nauczania.

Nic dziwnego!

W obawie gorączkowego rozbudowywania polskiego szkolnictwa powszechnego znalazły się w szeregach nauczycielskich osoby, posiadające ogółem wystarczające, a często i bardzo wysokie kwalifikacje naukowe, dla których jednak dziedzina śpiewu i wychowania fizycznego, a nadto rysunków i robót ręcznych, to karta nietknięta, niezapisana.

I co się dzieje?

Na pierwszy odzew inspektora szkolnego pragnącego koniecznego postawienia i tych przedmiotów-kopciuszków na odpowiednim poziomie, zgłasza się 74 chętnych i rozumiejących swe posłannictwo ludzi z pośród nauczycielstwa na kursy śpiewu i gimnastyki, by zdobyć nową broń i nowy instrument do spełnienia należycie pojętego obowiązku zawodowego.

Te liczne zgłoszenia stanowią niezbity dowód, że wśród nauczycielstwa szkół powszechnych tkwi żywiołowy pęd do dalszego kształcenia się.

Temu przekonaniu dał wyraz inspektor szkolny p. Winiarski, otwierając we środę kursu i oddając je w doświadczone ręce dyrektora seminarjum p. Władysława Mazura, kierownika pedagogicznego wymienionych kursów.

Prelegentami na kursach są pp. Korzeniowska, Arcikiewicz, Czubaty i dr. Wierzbicki.

Uwadze władz policyjno-sanitarnych.

Szpital żydowski w Sosnowcu, znajdujący się przy ulicy Konrada, w sprytny i tani sposób pozbywa się nieczystości kloacznych. Mianowicie, tuż obok szpitala są doły pozostałe wskutek wybrania piasku, z czego skorzystał szpital i zrobił z dołu zbiornik nieczystości. Podobne postępowanie jest wysoce szkodliwe, gdyż w dzielnicy tej na głębokości 6 m jest t. zw. kurzawka, dzięki czemu nieczystości wylewane do dołu dostają się do pobliskich studzien, dość płytkich, z których korzystają mieszkańcy danej dzielnicy, po drugie zaś zaledwie o kilkadziesiąt kroków od wspomnianego zbiornika nieczystości mieści się szkoła powszechna i przechodzące tamtędy kilka razy na dzień dzieci muszą oddychać zatrutem powietrzem. Władze policyjno-sanitarne powinny zająć się tą sprawą i zabronić urządzania w śródmieściu podobnych zbiorników i rozsadników chorobotwórczych bakteryj.

Śmiertelne przejechanie.

Onegdaj o godzinie 5.30 popołudniu na ulicy Długiej w Sosnowcu woźnica nieznanego nazwiska najechał na 68-letnią Marjannę Zych, zamieszkałą w Sosnowcu przy ulicy Zielonej 7. Poszwankowaną Zychową w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Pekinie, gdzie po kilku godzinach zmarła. Celem wykrycia nieostrożnego woźnicy policja prowadzi dochodzenie.

Katastrofa kolejowa.

W czwartek, dnia 2 b. m. o godzinie 10.50 wieczorem pociąg towarowy nr. 2285 idący od strony Szopienic najechał na manewrujący pociąg na stacji Radomskiej w Sosnowcu, na torze obok magazynów kolejowych, ciągnących się w kierunku Radochy. Skutkiem zderzenia wykoleił się parowóz pociągu Szopienickiego, oraz brankart i węglarka, które uległy rozbiciu. Przyczyną katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy. Władze policyjno-kolejowe prowadzą dochodzenie.

Za pobieranie nadmiernych cen za mięso.

Policja sosnowiecka spisała protokuł na rzeźnika Cudzynowskiego Dawida z Sosnowca (Kołłątaja 3) za pobieranie nadmiernych cen za mięso.

Usiłowanie kradzieży.

Łydko Leon bez stałego miejsca zamieszkania został zatrzymany przy usiłowaniu kradzieży żelaza z wagonów na stacji Sosnowiec-Radom.

Z kieszeni.

Kulawik Marji z Janowa (G.Śląsk) nieznany sprawca wyciągnął w Sosnowcu z kieszeni portfel i 180 zł. gotówką.

Drobny pożar.

Onegdaj o godzinie 6.30 wieczorem w domu Lamprechta przy ulicy Piłsudskiego 31 w Sosnowcu zapaliły się sadze. Wezwana straż miejska ogień ugasiła.

OFIARY.

Uczestniczki kursu wyższej uczelni kroju i szycia „Władysława" w Będzinie, składają kwotę zł. 6 na bezrobotnych.

Józef Stanek tytułem kary za niedotrzymanie warunków przy kupnie trzody na targowisku przy kupnie trzody na targowisku składa na wdowy i sieroty po policjantach zł. 5 (pięć).

Z Rady miejskiej w Dąbrowie.

NA SIEROCINIEC W ZĄBKOWICACH. — NA CO WŁAŚCIWIE POTRZEBNA JEST SEKRETARKA KURSÓW? — MAGISTRACKA UCZELNIA FORM TOWARZYSKICH. — ZAMIAST POPRZEĆ STARĄ FUNDUJE SIĘ NOWĄ BIBLJOTEKĘ. — GENERALNY CHRZEST ULIC. — POŻYCZKA NA REMONT DOMÓW.

W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie. Na wstępie odczytano wniosek, złożony przez klub mieszczański, w sprawie nadania **b. proboszczowi parafji dąbrowskiej, ks. Augustynikowi, obywatelstwa honorowego,** za jego działalność obywatelską i duszpasterską. Wniosek przekazano komisji spraw ogólnych, poczem przystąpiono do rozpatrzenia budżetu dodatkowego na rok bieżący.

Podczas odczytywania poszczególnych pozycyj wywiązała się dość ożywiona dyskusja, ujawniająca swoisty pogląd Magistratu na szereg spraw. Przedewszystkiem **wstawiono do budżetu 4 tys. zł., w związku z przejęciem przez 3 miasta Zagłębia, t. j. Sosnowiec, Będzin i Dąbrowę sierocińca w Ząbkowicach.** Sierociniec miał przejąć wojewódzki komitet opieki społecznej, z braku jednak środków nie mógł tego dokonać, wobec czego wymienione samorządy, uznając istnienie tego rodzaju instytucji za konieczne postanowiły prowadzić sierociniec własnemi siłami.

Dłuższą dyskusję wywołała figurująca w budżecie kwota **500 zł. jako wynagrodzenie sekretarza na kursach wieczorowych.** Komisja budżetowa oraz klub mieszczański, uznając wspomnianą posadę za zbędną, domagały się skreślenia wymienionej sumy. W odpowiedzi p. prezydent Seroka oświadczył, że w razie skreślenia tej sumy, zarząd miejski znalazłby się w przykrej sytuacji, gdyż **pieniądze te zostały już wypłacone.** Oświadczenie to wywołało energiczny sprzeciw ze strony ugrupowania narodowego, którego członkowie stanowczo zastrzegli się przeciw podobnemu postępowaniu zarządu miejskiego, dysponującego samowolnie, bez wiedzy i bez zgody Rady miejskiej, funduszami miejskiemi. Celem załagodzenia wrażenia p. wiceprezydent Cieplak zaczął wyjaśniać, że właściwie nic się takiego nie stało, gdyż i dawniej wypłacano pewne kwoty za zastępstwo nauczycieli, którzy z ważnych przyczyn nie przybywali na lekcje i trzeba było płacić zastępującym ich kolegom. Obecnie zmieniono tylko formę i aby mieć stałą rezerwę, zaangażowano sekretarza, który prócz czynności kancelaryjnych, ma zastępować nieprzybyłych na lekcje wykładowców.

O ile wyjaśnienie p. prezydenta wykazało, że zarząd miejski, mając za sobą większość Rady, pozwala sobie na samowolne dysponowanie pieniędzmi miejskiemi, o tyle wyjaśnienie p. wiceprezydenta **uwidoczniło jeszcze gorsze rzeczy.** Jeżeli przedewszystkiem zaszła potrzeba zaangażowania aż stałej rezerwy na kursach, świadczyłoby to, że obecni wykładowcy uczęszczają na kursy nieregularnie, co siłą rzeczy musiałoby się ujemnie odbić na normalnem prowadzeniu nauki, no i świadczyłoby o wadliwej organizacji kursów. Następnie na stanowisko to zaangażowano nie sekretarza, który mógłby zastępować nieprzybyłych wykładowców, lecz **sekretarkę, nie posiadającą wymaganych kwalifikacyj,** a ponieważ p. wiceprezydent oświadczył, że w kancelarji kursów wieczorowych niewiele jest roboty, nasuwa się pytanie, za co wogóle sekretarka bierze pieniądze?

Podobnie przedstawia się sprawa z **wydatkiem na prowadzenie świetlicy przy kursach wieczorowych.** Na cel ten wstawiono do budżetu zwykłego pewną kwotę, jednakże pieniędzy tych nie zużytkowano i dopiero obecnie zaszła jakaś gwałtowna potrzeba pieniędzy na cel powyższy. I tutaj znów p. wiceprezydent wyjaśnił, że jest to eksperyment, mający na celu **nauczenie słuchaczy kursów pewnej ogłady i form towarzyskich.** Czy jest to zadaniem miasta i czy w czasach, gdy na najniezbędniejsze rzeczy brak pieniędzy, powinno się wydawać pieniądze na uczenie pewnej grupy ludzi ogłady i form towarzyskich, niech osądzą czytelnicy, pomijając już fakt, iż tego rodzaju „kunsztu" napewno słuchacze w świetlicy się nie nauczą, no i ciekawa rzecz, kto uczyłby ich „burżuazyjnych manier".

Oczywista wszelkie sprzeciwy w powyższych sprawach ugrupowania narodowego pozostały bez skutku i Rada obydwie kwoty uchwaliła.

Przy omawianiu następnych pozycyj budżetowych znaleziono 11.810 zł., przeznaczonych na bibljotekę miejską. Ponieważ projekt nie został zrealizowany, p. wiceprezydent zaproponował z kwoty tej przeznaczyć **6 tysięcy złotych na bibljotekę miejską, a 500 złotych na czytelnię publiczną.** Jak wiadomo, w Dąbrowie istnieją trzy bibljoteki, borykające się z trudnościami finansowemi, czy więc celową jest rzeczą uruchamianie jeszcze jednej, pozostaje zagadką, wiadomą tylko zarządowi miasta.

Poza tem z większych sum w budżecie figuruje 16 tysięcy złotych na remunerację dla pracowników miejskich oraz 20 tysięcy zł. subsydjum na wykończenie teatru socjalistycznego.

Ogółem budżet dodatkowy obejmuje 235.002 zł. w dochodach i 183.675 zł. w wydatkach. Nadwyżka w sumie 51.327 zł. przeznaczona jest na wyrównanie należności z roku ubiegłego nieobjętych budżetem zwykłym.

Na tem posiedzenie zakończono.

Z kolei weszła pod obrady **sprawa zmian nazw ulic,** gdyż Magistrat postanowił przeprowadzić jeneralny chrzest i aż 19 ulicom nadać nowe nazwy. A więc: ul. Mejską na Chopina, Francuską na Żeromskiego, Polną na Okrzei, Fabryczną na Łukasińskiego, Stacyjną na Kościuszki, Dąbrowską na gen. Dąbrowskiego, Dębniki na Limanowskiego, Czarną Drogę, Starodąbrowską aż do granicy Zagórza na Legjonową, ulicę obok b. szpitala św. Anny na Górniczą, Zagórską na H. Kondratowicza, Gliniaki i Janowską na Konopnickiej, Sławkowską i Żelazną na Narutowicza, Błotną na Orzeszkowej, Bednarską na Traugutta, Kościelną na Kołłątaja, uliczkę od domów kolejowych do Kr. Jadwigi na Kopernika, kolonję Żabią na Poniatowskiego, wreszcie uliczkę poprzeczną na Dębnikach na Robotniczą.

Mimo sprzeciwu ugrupowania narodowego, którego przedstawiciele oświadczyli, że podobne zmiany nikomu nie są potrzebne i wywołują tylko ogólny i długotrwały chaos, wniosek uchwalono.

Następnie upoważniono Magistrat do zawarcia umowy na dalszą dzierżawę domu pod łaźnię miejską oraz zaakceptowano projekt regulacji ul. Gliniaki.

Na zakończenie omawiano kwestję zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki na remont domów. Otóż Bank Gospodarstwa Krajowego zawiadomił Magistrat, że w tym roku z braku gotówki może udzielić zaledwie 15 procent należnej miastu kwoty na rozbudowę, co cyfrowo stanowi około 30 tysięcy złotych. Z sumy tej Magistrat postanowił 10 tysięcy złotych przeznaczyć na pożyczki na remont domów, resztę zaś na budowę nowych domów.

Rada uznała powyższą kwotę za śmiesznie małą i uchwalono wystąpić do Banku o przyznanie miastu pożyczki, w wysokości 100 tysięcy złotych z uwagi na ogromne zniszczenie większości domów w Dąbrowie.

Przepisy radjowe.

Unormowanie prawne stosunków radjowych w Polsce nastąpiło faktycznie z chwilą ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw" z dnia 18 października 1924 r. rozporządzenia w sprawie zakładania, utrzymywania i eksploatowania urządzeń radjotechnicznych oraz w sprawie wyrobu sprzętu radjotechnicznego i handlu tym sprzętem.

Rozporządzenie to zostało uzupełnione rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu z dnia 31 lipca 1926 r., które weszło w życie z dniem 25 sierpnia r. b.

Jednakże wobec tego, że powyższe rozporządzenie zostało opublikowane w „Dzienniku urzędowym Gen. dyrekcji poczt i telegrafów" dopiero dnia 10 listopada r. b. wytworzyła się taka sytuacja, że w międzyczasie okręgowe dyrekcje poczt i telegrafów nie miały właściwie podstawy prawnej do stosowania i wprowadzenia w życie tych przepisów. Odgrywały tu rolę względy techniczno-formalne, które nie pozwalały na wcześniejsze załatwienie tej sprawy.

Obecnie jednak wszystkie okręgowe dyrekcje poczt i telegrafów są obowiązane stosować uzupełnione przepisy radjowe, które upraszczają w znacznym stopniu formalności, związane z nabyciem i posiadaniem radjoodbiorników.

W ten sposób położy się kres nieporozumieniom, jakie miały miejsce zwłaszcza na prowincji.

Wiadomości ze Śląska.

P. Calonder prostuje kłamstwa niemieckie.

Prezydent komisji mieszanej na Górnym Śląsku p. Calonder upoważnił przedstawiciela Polskiej ajencji telegraficznej do stwierdzenia, że wiadomości rozmaitym pogłoskom — jakie się pojawiły w prasie nie wydał żadnego rozstrzygnięcia w sprawie uczniów, których na Górnym Śląsku nie przyjęto od szkół mniejszości w roku 1926-27.

W toczącem się postępowaniu zażaleniowem, jakie z tego powodu jest prowadzone — dochodzenia posunęły się tak dalece, że pogląd p. prezydenta zostanie ogłoszony w najbliższym czasie.

Alarmy zatem pism niemieckich, które zdążyły już podać „rozstrzygnięcia" prezesa komisji mieszanej — były sztucznie spreparowane — co zmusiło nawet p. Calondera do oficjalnego sprostowania tych wersyj wobec przedstawiciela urzędowej ajencji polskiej.

Krecia robota niemiecka posługuje się nawet fałszem i nie cofa się przed inspirowaniem wysokiemu dygnitarzowi oświadczeń, których nigdy nie wygłaszał.

Opieka nad emigrantami.

O POMOC DLA WYCHODŹCÓW WRACAJĄCYCH Z NIEMIEC

Mniej więcej przed miesiącem powstało na Śląsku koło Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego z siedzibą w Katowicach. Inicjatywę do założenia tego koła należy w znacznej mierze przypisać górnośląskiemu oddziałowi Czerwonego Krzyża, który już znaczne poczynił usługi w zakresie opieki nad emigrantami polskimi we Francji. Dość wspomnieć, że wobec gwałtownie szerzących się wśród robotników polskich we Francji chorób wenerycznych, katowicki oddział Czerwonego Krzyża zorganizował dla emigrantów odpowiednie wykłady, ostrzegające ich przed tą straszną klęską.

Nowo utworzone koło Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego postawiło sobie za zadanie przez delegatów i mężów zaufania zaopiekować się wszystkimi kandydatami do emigracji, kierować ich na właściwą drogę oraz służyć radą i pomocą. W ten sposób będzie można uniknąć dzikiej emigracji, która szkodzi krajowi i wydaje nieuświadomionych robotników na nędzę i tułaczkę. Dalszym celem Towarzystwa jest pośrednictwo między wychodźcami, a ich rodzinami, pozostałemi w kraju. Umożliwi to stały kontakt emigrantów z Ojczyzną i pozwoli uniknąć zmudnej i długiej drogi urzędowej przez konsulaty nasze na obczyźnie.

Katowickie koło Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego zebrało się wczoraj, aby zorganizować pomoc dla powracających obecnie z Niemiec rzesz emigrantów sezonowych. W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele konsulatów z Bytomia i Wrocławia, oraz delegaci szeregu towarzystw. Sprawa jest o tyle ważna i paląca, że **w roku bieżącym wyjechało blisko 50 tysięcy robotników do Niemiec na podstawie prowizorycznej umowy emigracyjnej z Niemcami i cała ta ilość wraz z tymi robotnikami, których władze niemieckie usiłują obecnie bezprawnie z kraju wydalić, wraca w krótkim przeciągu czasu do Polski.**

Charakterystyczną jest rzeczą, że Śląsk, który mniej daje emigrantów niż Zagłębie Dąbrowskie, prędzej zdobył się na zorganizowaną pomoc społeczną dla uchodźców. Czy Zagłębie pójdzie za tym dobrym przykładem? **St.**

Aresztowania w Kasie chorych w Katowicach.

W związku z wykryciem nadużyć w katowickiej powiatowej Kasie chorych, która, jak wiadomo, opanowana jest przez Niemców — nastąpiły wczoraj aresztowania. Dotychczas aresztowano trzech urzędników, których nazwisk ze względu na toczące się śledztwo podać nie możemy.

Śledztwo utrudnia brak szeregu dowodów i książek zniszczonych przez defraudantów.

Wysokość zdefraudowanej sumy wynosi 10.000 złotych.

Dotychczasowy kierownik Kasy chorych został zwolniony ze swego stanowiska, na jego zaś miejsce mianowany został p. Dragon.

Gospodarka niemiecka w katowickiej Kasie chorych wydała, jak widać, niezwykłe owoce.

Te przednie go gatunku frukty — są wynikiem długoletniej, bezceremonjalnej działalności menorów niemieckich, którzy opanowawszy Kasę chorych nie dopuszczali do żadnej kontroli.

Czas wreszcie położyć kres tej gospodarce niemieckiej i ustanowić ścisłą kontrolę — bo nim przyszłe wybory oczyszczą tę stajnię Augiasza — nie jeden jeszcze bujny kwiatek zakwitnie w powiatowej Kasie chorych.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Sobota dnia 4 bm. po poł. o godz. 3.30 „Sztygar" po cenach zniżonych

Sobota dnia 4 bm wieczór „Swit, dzień i noc" i „Tajemnica Zuzanny".

Sobota dnia 4 bm. „Gwałtu co się dzieje" w Królewskiej Hucie.

Niedziela dnia 5 bm. po poł. o godz. 3.30 „Kuglarz Matki Boskiej".

Niedziela dnia 5 bm wieczór „Cnotliwa Zuzanna".

Niedziela dnia 5 bm „Swit, dzień i noc" w Pszczynie.

Niedziela dnia 5 b m „Gwałtu co się dzieje" w Żorach

Święto Górników.

W sobotę dnia 4 b. m. o godzinie 3.30 popołudniu w dniu św. Barbary patronki górników odegrana będzie po cenach 50 proc. zniżonych przepiękna operetka K. Zellera „Sztygar".

Wieczorem w sobotę ukaże się komedja w 3 aktach Nicodemi'ego „Świt dzień i noc". Na zakończenie przedstawienia grana będzie po raz pierwszy jednoaktowa opera H. Wolfa-Ferrariego p. t. „Tajemnica Zuzanny". Główne partje odśpiewają pp. Zamorska, Reychan i Karasiński. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

W sobotę, dnia 4 b. m. wyjeżdża zespół dramatu do Król. Huty, gdzie odegra arcywesołą komedję A. Hr. Fredry „Gwałtu co się dzieje".

W niedzielę, dnia 5 b. m. 2 przedstawienia popołudniu o godzinie 3.30 po cenach zniżonych przepiękne misterjum operowe „Kuglarz Matki Boskiej", w niedzielę wieczór ciesząca się niebywałem powodzeniem operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna".

W niedzielę, dnia 5 b. m. wyjeżdża zespół dramatu do Pszczyny, gdzie odegra komedję

Niemcewicz'ego „Świt dzień i noc“ i do Żor, gdzie odegra komedję A. Hr. Fredry „Gwałtu co się dzieje“.

Od redakcji.

Prosimy naszych Szanownych Czytelników z prowincji o nadsyłanie korespondencji z różnych miejscowości wojew. Śląskiego do redakcji w Katowicach, ul. Gliwicka nr 3.

W 299-tą rocznicę zwycięstwa pod Oliwą.

W zrozumieniu doniosłości tradycji dla rozwoju poczucia narodowego w społeczeństwie Liga morska i rzeczna dla uczczenia pamiętnej rocznicy urządza w niedzielę, 5 b. m. o g. 1 popoł. w Teatrze polskim uroczystą akademję pod protektoratem: jego eminencji biskupa śląskiego Arkadjusza Lisieckiego, który udzielił Lidze swego pasterskiego błogosławieństwa, pana wojewody śląskiego, dra Michała Grażyńskiego i pana marszałka Sejmu śląskiego, dra Konstantego Wolnego.

Akademję poprzedzi uroczyste nabożeństwo, które odprawi o godzinie 11 m. 45 w kościele Najśw. Panny Marji ks. prob dr. Szramek.

Popołudniu o godz. 5-ej odbędzie się zebranie towarzyskie dla członków Ligi i zaproszonych gości w sali Sejmu śląskiego.

Na skutek zaproszenia rady i zarządu L. M. i Rz. p. Prezydent Rzeczypospolitej upoważnił wojewodę śląskiego dra Michała Grażyńskiego do wzięcia udziału w uroczystości w charakterze reprezentanta J. W. Pana Prezydenta.

Pozatem, jak się dowiadujemy, na uroczystość przybędą przedstawiciele poszczególnych Ministerjów, jak również kierownik departamentu marynarki M. s. wojsk komandor Świrski, dowódca floty polskiej komandor Unrug, gen. Osiński, gen. Marjusz Zaruski i inni.

Ze względu na to, że rocznica zwycięstwa pod Oliwą po raz pierwszy będzie uczczoną na Śląsku, spodziewać się należy, że szerokie masy ludu śląskiego wezmą jaknajliczniejszy udział w uroczystości, by w ten sposób zamanifestować swą łączność z naszą młodą marynarką i zrozumienie znaczenia jakie ma dla rozwoju gospodarczego Śląska rozbudowa narodowej floty handlowej.

Konkurs dramatyczny.

Z końcem b. m. upływa rok od wyznaczonego terminu nadsyłania prac na konkurs dramatyczny, rozpisany w swoim czasie przez Towarzystwo przyjaciół teatru polskiego na Śląsku. Jak dotąd, ów konkurs nie został jeszcze rozstrzygnięty, a nawet nie podano w prasie spisu nadesłanych sztuk. Wobec częstych zapytywań osób zainteresowanych, zwracamy się do Tow. przyjaciół teatru pol. w Katowicach z prośbą o wyjaśnienie i ogłoszenie wyników sądu konkursowego.

Pod adresem dyrekcji kolejowej w Katowicach.

W ostatnich czasach, dzięki wadliwemu rozmieszczeniu napisów na wagonach kolejowych (przeważnie II kl.) wynika wiele nieporozumień. Chodzi mianowicie o to, że napisy: „dla palących“ i „dla niepalących“, zewnątrz i wewnątrz wagonu są niejednakowe. Wobec tego, trudno faktycznie zorjentować się, dla jakiej publiczności przeznaczony jest dany przedział.

Nie wątpimy, że miarodajne czynniki zainteresują się powyższą sprawą i usuną przyczynę częstych nieporozumień między palącą a niepalącą publicznością.

Wprowadzenie podatku wojskowego.

Nowy podatek wojskowy wprowadzony na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej, nie wyłączając województwa Śląskiego, zostanie po raz pierwszy wymierzony za rok podatkowy 1926 przed upływem bieżącego roku. Podatkowi temu podlegają ci wszyscy, którzy stawali do przeglądu wojskowego w roku 1925.

Podatek wojskowy opłacać będą ci którzy
a) przeniesieni zostali do rezerwy,
b) uznani zostali za zdolnych do służby tylko w pospolitem ruszeniu względnie,
c) za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej.

Podatek ten będzie pobierany w dwojaki sposób, a to w formie zasadniczego podatku i formie podatku do podatku dochodowego.

Zasadniczemu podatkowi podlegać będą te osoby, które nie opłacają podatku dochodowego, o ile opłacają one podatek dochodowy będą opłacali również i dodatkowy podatek wojskowy jako podatek do podatku dochodowego.

Zasadniczy podatek wynosi dla:
a) przeniesionych do rezerwy względnie zupełnie zwolnionych ze służby wojskowej 10 zł. rocznie;
b) uznanych za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu z bronią w roku 20 zł. rocznie;
c) dla uznanych za zdolnych bez broni w pospolitem ruszeniu 15 zł. rocznie.

Dodatkowy podatek wojskowy wynosi dla wymienionych pod a) 10 proc. stawki przypadającej przy podatku dochodowym pod b. 20 proc. a pod c) 15 proc. tej stawki.

Osoby, którym potrąca się podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę (z wyjątkiem pracowników państwowych) ustalonych według list lub wykazów przekładanych przy wdrożeniu podatku dochodowego, podatek wojskowy wymierza się w stosunku procentowym począwszy od dochodu rocznego ponad 2.500 zł. do 3.000 zł. w wysokości 0.2 proc., przy dochodzie do 5.000 zł. — 0.3 proc., przy dochodzie do 8.000 zł. — 0.4 proc. do 12.000 zł. — 0.6 proc., do 20.000 zł. — 0.8 proc. do 30.000 zł. — 1 proc., do 50.000 zł.—1.4 proc., do 70.000 zł. 1.5 proc., do 100.000 zł. 1.7 proc. a przy dochodzie ponad 100.000 zł. rocznie w wysokości 2 proc.

Obowiązek podatkowy rozpoczyna się zawsze od 1 stycznia następnego roku po przeniesieniu do rezerwy względnie wydaniu orzeczenia przez komisję poborową.

Podatek ten płatny jest w dniu 1 listopada danego roku względnie w 30 dniach po doręczeniu nakazu płatniczego.

Odwołanie od wymiaru winno być wniesione w ciągu trzydziestu dni do Izby skarbowej odwołanie to to jednakże nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku, który ściągany będzie ewentualnie w drodze egzekucyjnej.

Zwolnienie od podatku może nastąpić wskutek udowodnienia niezdolności do pracy fizycznej lub umysłowej względnie o ile petent udowodni, że jest na utrzymaniu samorządu gminnego, lub dobroczynności publicznej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Węgiel polski a Szwecja.

„Stockholms Dagbladed“ zajmuje się w dłuższym artykule produkcją i zagadnieniem rynków eksportowych węgla polskiego. Autor zaznacza, że już przed nastaniem przypadkowej konjunktury eksportowej, związanej z długotrwałym strajkiem w Anglji, udało się rządowi polskiemu i polskim producentom odbić w znacznej części ubytek eksportu do Niemiec.

Wpływ strajku angielskiego okazał się bardzo znaczny, skoro w pierwszych 10 miesiącach br. sama Anglja spotrzebowała tyleż węgla, ile Niemcy w przeciągu całego roku 1925. Udział Anglji w tym eksporcie wzrósł do 21.5 procent.

„Stockholms Dagbladed“ zaznacza, że najważniejszym z tych nowych rynków polskiego eksportu jest Szwecja i udowadnia to z miesiąca na miesiąc wzrastającemi cyframi. W dotychczasowym tegorocznym wywozie węglowym Polski udział Szwecji wynosi 19 proc., co stawia Szwecję w konsumcji węgla polskiego na drugiem miejscu po Anglji, a postawi ją na pierwszem po ukończeniu strajku angielskiego, aż do zawarcia gospodarczego pokoju pomiędzy Polską a Niemcami. Ale nawet po ustaniu sporu handlowego polsko-niemieckiego klijentela szwedzka nie straci swego znaczenia dla polskich producentów węgla.

Autor zaznacza w końcu, że korzystny rozwój górnictwa węglowego posiada dla Polski niezmierne znaczenie, trudności jednak są znaczne. Wedle obliczeń fachowych, kopalnie polskie musiałyby produkować i sprzedawać conajmniej 45 miljonów ton rocznie, by dojść do rentowności. Pozatem polska sieć kolejowa nie potrafi załadować i przewieźć 125.000 ton węgla w każdym dniu roboczym, co przy powyższej produkcji byłoby konieczne. Niedostateczna też jest zdolność przepustowa portów w Gdańsku i Gdyni, niedostateczna również liczba węglarek. Korespondent konkluduje: „Zagadnienie węglowe w Polsce, podobnie, jak całe życie gospodarcze Rzeczypospolitej w najwyższym stopniu zawisło od dopływu nowych kapitałów obrotowych i inwestycyjnych“.

Kronika gospodarcza.

POWSTANIE RADY FINANSOWEJ. Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie rady finansowej. W najbliższych dniach będzie rozporządzenie podpisane przez Prezydenta, a następnie ogłoszone w Dzienniku Ustaw. Rada finansowa ma być instytucją opinjodawczą, przy ministrze skarbu. Składać się będzie z 10 członków, których mandaty trwać będą przez trzy lata. Skład osobisty rady będzie ustalony dopiero po ogłoszeniu rozporządzenia w Dzienniku Ustaw. Jak słychać mają do niej wejść sen. Szereszewski, posłowie Byrka, Łypacewicz, Michalski, tudzież szereg finansistów.

ORGANIZACJA NAUKOWA W PRZEMYŚLE. P. Wallace Clark, bawiący niedawno w Polsce w charakterze członka komisji prof. Kemmerera, otrzymał propozycje ze strony pewnych przedsiębiorstw prywatnych, zreorganizowania ich według zasad naukowych. P. Clark, który, zwiedzając u nas szereg zakładów przemysłowych, doszedł do przekonania, że zastosowanie naukowych metod kierownictwa, przyjętych w Ameryce, jest u nas nietylko zupełnie możliwe, lecz dałoby bardzo dobre wyniki, wyraził gotowość przybycia z wiosną do Polski na kilka miesięcy, o ile otrzymałby więcej konkretnych propozycyj ze strony poszczególnych przedsiębiorstw.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 3.12.26

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.75 — 9.85, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 81.50—81.00—81.25, Bank Przem. Lwow 0.12, Bank Zachodni 1.35, Bank Spółek Zarobk 5.50, Cerata 1.00, Siła i Światło 23.00, Czersk 0.30, Częstocice 1.15, Michałów 0.21, Cukier 3.10—3.00—3.05, Wysoka 3.00, Zieleniewski 11.75, Borkowski 1.28—1.30, Węgiel 69.00—68.00, Polska Nafta 0.25, Pol. Przem. Naft. 0.63—0.62, Nobel 2.25—2.30—2.27, Cegielski 13.00—13.25, Lilpop 15.50, Modrzejów 3.85—3.80, Norblin 95.00, Ortwein 0.28, Ostrowiecki 7.80—8.00, Pocisk 1.20, Rudzki 1.10—1.08, Starachowice 2.12—2.08—2.11, Żyrardów 11.20—11.00—11.10, Haberbusz 63.00—64.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.69, Paryż 34.18 i pół, Wiedeń 127.25, Praga 26.72, Włochy 38.67, Belgja 125.50 Szwajcarja 174.00.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

Z sali sądowej.

Pałką po głowie.

Dnia 27 czerwca br. w czasie zabawy, która odbywała się w domu Piotra Ślęzaka w Krzykawce, wpadli do mieszkania Władysław Porębski i Władysław Januszek

i poczęli bić

Józefa Porębskiego i Antoniego Ślęzaka.

W czasie bójki wskoczył oknem do mieszkania Piotr Piórek, który uderzył dłutem górniczem leżącego Józefa Porębskiego.

Antoni Ślęzak występując w obronie Józefa Porębskiego,

uderzył pałką

do tłuczenia kartofli Piotra Piórka w głowę, tak że ten przewrócił się na ziemię. Józef Porębski uderzył następnie Piórka nosidłem do wody po głowie i plecach. W bójce brał również udział Franciszek Kopczyk, rzucając przez okno kamieniami.

Oględziny sądowo - lekarskie

wykazały, że Piotr Piórek doznał bardzo ciężkiego uszkodzenia (wskutek) rozbicia czaszki.

Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Sadkowski, zasiedli: Wł. Januszek, Fr. Kopczyk, Wł. Porębski, Antoni Ślęzak i Józef Porębski. Oskarżał prokurator Kański. Pierwszych trzech oskarżonych bronił mec. Kowalski, czwartego Heftman, pozostałego Pawelek. Ekspert dr. Januszewicz, sekretarzował apl. Rzadkiewicz.

Powołano 21 świadków.

Z ich zeznań, częstokroć sprzecznych, wynika, że w krytycznym dniu Józef Porębski z Antonim Ślęzakiem i dwoma kolegami, urządzili zabawę z wódką, dziewczętami i tańcami, do której

przygrywał na harmonji

grajek specjalnie sprowadzony ze Sławkowa. Gdy do mieszkania wpadli nieproszeni goście, wywołując odrazu awanturę, grajek przestał wygrywać, ukrył harmonję pod łóżkiem i uciekł. Bójka przeniosła się na podwórze. Niebawem Piórka, który

z rozbitą głową leżał na ziemi,

odprowadzono do domu. 78 dni przeleżał bez przytomności w szpitalu. Czaszka tak była zgruchotana z prawej strony, że po dokonaniu operacji, gdy rana się zgoiła, mózg jego w tem miejscu tylko skórą był osłonięty, odłamki kości bowiem musiały być usunięte.

W czasie rozprawy poszkodowany Piórek wyraźnie stwierdził, że występujący w charakterze świadka Jan Porębski uderzył go w głowę żelazną sztabą od pługa i dopiero

ten cios pozbawił go przytomności.

Potwierdził to zeznanie osk. Ślęzak i cała jego rodzina, ponieważ jednak nic o tem nie wspominali w czasie badania ich przez sędziego śledczego, przeto tak nagły zwrot

budzi poważne podejrzenia

i wydaje się niewiarogodny. Możebne, że Ślęzakom chodziło o pogrążenie zamożnego Porębskiego, aby w ten sposób uzyskać odeń gotówkę w formie odszkodowania. Według orzeczenia eksperta rana była zadana pałką drewnianą, może nosidłami, nigdy jednak nie cienką sztabką żelazną.

W świetle tego orzeczenia

fantastycznie wyglądają zeznania

Ślęzaków, bo jest rzeczą nie do pomyślenia, aby rana, która pozostawiła po sobie na czaszce wklęśnięcie wielkości dłoni dorosłego człowieka, mogła być zadana prętem o niespełna centymetrowej średnicy.

Antoni Ślęzak został

skazany na 8 miesięcy więzienia

z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, pozostałych oskarżonych uniewinniono.

L.

Popierajcie L. O. P. P.

Z całej Polski.

SENSACYJNE ODKRYCIE W SPRAWIE ZABÓJSTWA ŚP. SOBIŃSKIEGO.

W związku z zamordowaniem kuratora ś.p. Sobińskiego natrafiła policja lwowska w mieszkaniu trzech studentów ukraińskich na magazyn materjałów wybuchowych. Znaleziono kilkadziesiąt puszek, napełnionych termitem, broń palną pochodzenia niemieckiego oraz mapy sztabu generalnego. Gatunek materjału wybuchowego oraz jego forma użytkowa przypomina materjał, używany przez ukraińskie organizacje terrorystyczne z roku 1923. Aresztowano braci Jacurów, z których jeden jest uczniem gimnazjum, a drugi słuchaczem politechniki gdańskiej, oraz studenta Babińskiego. Aferę tę władze policyjne trzymały w tajemnicy, przypuszczając, że dojdą do wykrycia rozgałęzionej szajki terrorystycznej. Aresztowani odmawiają wszelkich wyjaśnień.

KOMISARZE POLICJI SZPIEGAMI.

Przed sądem okręgowym w Wilnie stanęło dwuch b. komisarzy policji, rotmistrzów rezerwy: Turno-Sławiński i Koziełł Poklewski oraz chorąży W. P. Stanisław Rymkowski i sierżant Weryho-Darowski, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej. Sprawa przedstawia się następująco: w lutym br. Weryho-Darowski, zdemobilizowany st. sierżant W.P. zjawił się na gruncie wileńskim, szukając tu wśród elementów szpiegowskich nabywców na dokumenty mobilizacyjne z 5 D. O. K. Wszedł zaraz em w kontakt z Turno Sławińskim i Koziełł-Poklewskim. Policja polityczna, powziąwszy pewne podejrzenia, wszczęła inwigilację i w końcu schwytała szpiegów i oddała w ręce sprawiedliwości. Sąd wydał wyrok skazujący chorążego Rymkowskiego na 8 lat więzienia, Turno-Sławińskiego i Weryho-Darowskiego na 6 lat więzienia. Koziełł-Poklewski dla braku dowodów został uniewinniony.

„HRABIA OLSZAŃSKI" POD KONWOJEM.

Niemałą sensację wzbudziło w Gnieźnie ukazanie się na ulicach tego miasta Czesia Raksyka „hr. Olszańskiego", konwojowanego przez funkcjonarjusza policji państwowej. Raksyk, jak już donosiliśmy, wsławił się ostatniemi czasy w Warszawie, „grasując" w mundurze oficera W.P. w dzielnicach żydowskich i nabierając w sprytny sposób Żydów na znaczne sumy pieniędzy. Aresztowanego w Warszawie oszusta przytransportowano do Gniezna. Ojciec obciążającego synalka załatwił sprawę ze swym wspólnikiem, wobec czego Raksyk junjor prawdopodobnie nie będzie odpowiadał za defraudację 3500 zł. Wskutek zrzeczenia się przez ojca oskarżenia, synka odwieziono z powrotem do Warszawy, gdzie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za bezprawne noszenie munduru oficerskiego, odznak, orderów wyłudzanie pieniędzy itp.

KOMENDANT „STRZELCA" ZŁODZIEJEM.

„Rozwój" łódzki w nr 326 podaje, że przed kilku dniami komendant „Strzelca" w Kutnie Nowicki dokonał sprzeniewierzenia pieniężnego i zbiegł w niewiadomym kierunku. Powiadomiona policja, rozesłała za zbiegiem listy gończe, lecz do chwili obecnej, nie został on jeszcze ujęty. Policja łódzka, podobnie poszukuje również Nowickiego, za dokonanie licznych kradzieży na terenie Łodzi.

KRWAWE WESELE GÓRALSKIE.

Na weselu góralskiem w Zubsuchem pod Zakopanem doszło do krwawej bójki między góralami z Zubsuchego i Zakopanego, w wyniku której, poza potłuczonymi i pokaleczonymi, kilku gazdów zakopiańskich zostało ciężko poranionych, jeden zaś z Zubsuchego tak strasznie pobity, że wkrótce zmarł. Mimo to uczta weselna odbywała się w dalszym ciągu, a goście już pogodzeni byli w jaknajlepszych humorach. Policję powiadomiono o krwawem zajściu dopiero dnia następnego.

Położenie ludności polskiej w Czechosłowacji.

W numerze 43-ym wychodzącej na Śląsku „Gazety Kresowej" znajdujemy kilka uwag w związku ze wstąpieniem Niemców do obecnego rządu czesko-słowackiego. Autor zastanawia się nad konsekwencjami, jakie z faktu tego powinna wyciągnąć ludność polska.

Przez wejście Niemców do gabinetu oficjalnie stwierdzono, że Czechosłowacja jest państwem narodowościowem i że wszystkie narodowości winne być tutaj równouprawnione. Tymczasem ludność polska jest gorzej traktowana, aniżeli Czesi a nawet Niemcy!

Przechodząc do konkretnych przykładów, „Gazeta Kresowa" stwierdza, że sprawa wyboru burmistrza w Karwinie dotychczas załatwiona nie została. Inspektor polskich szkół jest człowiek wrogi polskości; najlepsze posady w szkolnictwie obsadza się Rusinami albo też Niemcami, za pieniądze polskie buduje się luksusowe zbyteczne szkoły czeskie w gminach czysto polskich, cały zaś ciężar utrzymywania szkolnictwa polskiego zwala rząd czeski na „Macierz Szkolną". Dotychczas niezatwierdzono ewangelickiej ustawy kościelnej, ważnej dla tutejszej ludności polskiej. Polscy księża i ludność katolicka jest szykanowana przez przełożonych księży-Czechów, te same szykany mają miejsce również w stosunku do nabożeństw w języku polskim. W powiatach w których ludność polska stanowi większość niema ani w żadnem starostwie ani urzędzie podatkowem, czy też pocztowym ani jednego urzędnika Polaka.

„Jednem słowem wiemy i czujemy to na każdym kroku, że zawsze i przy każdej sposobności traktuje się nas jak obywateli jeśli nie trzeciej, to przynajmniej drugiej klasy".

Wśród remowisk wojny domowej w Chinach.

OPOWIADANIE CZŁONKA MISJI CHRZEŚCJAŃSKIEJ

The Times z 26 b.m. podaje opis dr. Wyatta, członka misji chrześcjańskiej w Shanhungu, podróży do Sianfu w celu uwolnienia tamtejszej misji z oblężonego miasta.

— Po uzyskaniu glejtu z ministerjum spraw zagranicznych w Pekinie puściliśmy się w podróż z dr. Wheelerem. Z początku samochodem przebyliśmy 300 mil, później wozem w trzy dni dojechaliśmy do Żółtej Rzeki. Parę wieków temu Sianfu była zachodnią stolicą Chin i miała duży wspaniały gościniec, teraz nie pozostało ani śladu z dawniejszej świetności, jak dziś nigdzie wogóle w Chinach. Miasta są opustoszałe i walące się, a bogatsi kupcy albo uciekli albo zostali obrabowani. Wszędzie widać ludzi publicznie palących opium jak tytoń i wszędzie włóczą się gromadki rozhukanych, bezczelnych żołnierzy.

Po pięciu dniach ciężkiej drogi, pełnej błota stanęliśmy w kwaterze generała Liu, który od sześciu miesięcy oblega miasto Sianfu. Obiecał nam pomóc, lecz zaraz ostrzegł, że miasto jest w rękach bandytów, z którymi trudno się będzie porozumieć. Musieliśmy przeczekać trzydniowy atak jenerała na miasto. W tym czasie tysiące Chińczyków opuściło Sianfu, a oblegające siły pozwalały przechodzić tym biedakom, którzy tylko z życiem uchodzili. W mieście podobno rozgrywały się straszne sceny z powodu głodu i okrucieństwa żołnierzy, szukających jedzenia i pieniędzy. Uchodźcy byli to przeważnie mężczyźni, którzy pozostawili w mieście żony i dzieci.

Wkońcu uzyskano kontakt z ludźmi w mieście i sekretarz generała Liu zaprowadził nas pod bramę południową. Tam wystawiliśmy białą flagę i wkrótce za zbitą masą tłumu ukazała się druga flaga. Wtedy ruszyliśmy powoli naprzód, wciąż oczekując zdradzieckiego napadu z którejś strony, lecz dla uczczenia tej chwili oddano kilka strzałów tylko ponad naszą głową. Wkrótce ujrzeliśmy procesję ku nam idącą z miasta. Naprzód muły niosące bagaż, potem cudzoziemcy, potem inwalidzi chińscy z naszego kobiecego szpitala, a w końcu setka różnych Chińczyków, którzy jako szpitalna służba starali się wydostać z miasta. Mężczyźni z naszej misji, eskortujący kobiety do nas, po uściśnięciu naszych dłoni, zawrócili bohatersko napowrót do miasta na swoje placówki.

Następnie z trudnością przeprawiliśmy wszystkich przez wąską kładkę, rzuconą przez rów, a potem ruszyliśmy w drogę powrotną szczęśliwi z osiągniętego celu, nie oglądając się wcale na liczne niewygody. Cieszyliśmy się, że zdołaliśmy naszych ludzi zabrać w bezpieczne miejsce. Lecz zdajemy sobie sprawę, że całość naszej skóry nie jest jedynym celem naszym.

Kiedyż się skończy ta straszna nędza ludu chińskiego? Kiedyż zniknie ta czarna rozpacz która wygląda z rozwalonych domów, umarłych dzieci, zrujnowanych kupców, zagłodzonych kobiet i poranionych ludzi niewalczących? Ktokolwiek by widział światło nadziei i sposób załagodzenia tej strasznej doli, niech się ulituje i poda rękę.

Jak odzwyczaić się od papierosów.

Bardzo wielu lekarzy zajmowało się już tą sprawą, ale każdy z nich inne zaleca środki, mające namiętnym palaczowi odebrać ochotę do palenia. Tak np. pewien lekarz rosyjski zalecał płukanie gardła codziennie rano lapisem 0.25 proc. Ktoś inny znowu zaleca takie samo płukanie gardła roztworem 0,5 proc. kwasu sodowo-azotowego. Jeszcze inny lekarz radzi wielokrotnie codzień smarować gardło pendzelkiem, zanurzonym w 5 proc. lapisie. Podobno palacz, choćby najbardziej namiętny, skoro się poddaje jednemu ze środków powyższych, nie zmieniając zupełnie smaku, nie może już znosić dymu tytoniowego, którego gorycz wydaje mu się przykrzejsza nad wszystko.

Wieści z Rosji.

WYBORY SOWIECKIE.

Rada komisarzy ludowych wyznaczyła termin nowych wyborów do sowietów miejskich i wiejskich na całem terytorjum Rosji sowieckiej. Wybory rozpoczną się dnia 1 stycznia 1927 roku i mają być zakończone w ciągu trzech miesięcy. Centralny komitet wykonawczy związku sowieckiego zwrócił się do wszystkich instytucyj sowieckich z okólnikiem, w którym oświadcza, że podstawą dyktatury proletarjatu powinien być ścisły związek pomiędzy włościaństwem niezamożnem a włościaństwem średniozamożnem oraz zwalczanie wpływów „burżuazji wiejskiej". Okólnik przypomina, że wyniki ostatnich wyborów sowieckich, podczas których „burżuazja wiejska" osiągnęła niespodziewanie wielkie liczby głosów, zmusiły rząd sowiecki do zlikwidowania ustawy wyborczej i do pozbawienia szereg osób prawa wyborczego. Okólnik przestrzega instytucje sowieckie przed samowolnem rozciągnięciem prawa wyborczego na osoby i warstwy ludności, pozbawione tego prawa, oraz kładzie nacisk na konieczność licznego udziału proletarjatu miejskiego i włościaństwa niezamożnego w wyborach.

POLITYKA MIESZKANIOWA.

Centralna komisja planowa związku sowieckiego opracowała nową ustawę mieszkaniową. Ustawa ta zachowuje wszelkie istniejące obecnie w Rosji ograniczenia mieszkaniowe oraz zmniejsza liczbę osób, korzystających z praw t. zw. dodatkowej przestrzeni mieszkaniowej. Ustawa przewiduje również, że pierwszeństwo przy otrzymaniu t. zw. dodatkowej przestrzeni mieszkalnej przysługuje przedewszystkiem działaczom naukowym. Nie zmieni ona istniejącego nieznośnego stanu rzeczy, który ostatnio był powodem samobójstwa szeregu wybitnych uczonych i fachowców rosyjskich, jak prof. Jakobsona, Kudera i innych, którzy pozbawili się życia, nie mogąc znieść okropnych warunków mieszkaniowych, wytworzonych w Rosji przez politykę sowiecką. Ustawa nie dotyczy również domów nowobudowanych, w których burżuazja sowiecka, t. zw. nepmani wynajmować mogą sobie „dowolną przestrzeń mieszkalną" za dowolną cenę, rozciąga nawet warunki stosowane dotychczas do nowobudowanych gmachów na wszystkie domy odnajęte w całości przez municypja osobom prywatnym.

TRUDNOŚCI KANCLERZA WIERTHA W ROSJI

Na koncesji leśnej „Mołogoles", stanowiącej własność b. kanclerza Niemiec Wiertha, rozpoczął się ponownie strajk robotników, spowodowany przez niewypłacenie zarobków. Po raz pierwszy strajk na koncesji Wiertha miał miejsce przed miesiącem i był z trudem zażegnany przez władze sowieckie. Obecnie sowieckie związki zawodowe zwróciły się do Wiertha z ultimatum, żądając natychmiastowej wypłaty zaległości i grożąc w przeciwnym razie odebraniem koncesji na podstawie ustawodawstwa sowieckiego. Po otrzymaniu tej wiadomości Wierth zgłosił się do poselstwa sowieckiego w Berlinie, gdzie złożył na ręce posła Krestinskiego protest przeciw takiemu stawianiu sprawy. Administracja koncesji twierdzi, że sowieckie związki dążą świadomie do likwidacji koncesji, natomiast związki sowieckie oskarżają Wiertha o maltretowanie robotników, systematyczne niewypłacanie zarobków oraz rabunkową gospodarkę.

PODZIEKOWANIE.

Wszystkim którzy raczyli oddać ostatnią posługę naszej tragicznie zmarłej ukochanej córeczce Brońci, uczennicy Seminarjum Żeńskiego w Dąbrowie, a w szczególności Przewielebnemu Ks. Prałatowi, Ks. Prefektowi z Dąbrowy, Dyrektorowi, Profesorom, Koleżankom, Chórowi, Orkiestrze kolejowej i wogóle wszystkim którzy współczuli naszej tragedji, składamy serdeczne „Bóg zapłać"

7458 **Jabłońscy.**

Nadzwyczajne Zebranie Właścicieli Nieruchomości

W dniu 5 grudnia 1926 roku o godz. 2 po południu w sali Związku Zawodowego na Pogoni, Marjacka 1 odbędzie się z udziałem delegatów miast Zagłębia

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie ze Zjazdu Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości miast Rzeczypospolitej Polskiej,
2) Nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów,
3) Moratorjum dla spłaty długów hipotecznych,
4) Sprawy wycieru kominów i
5) Wolne wnioski.

Z uwagi na ważność obrad Zarząd uprasza o liczne zgromadzenie się.
Wejście bezpłatne.

Zjednoczone Stowarzyszenie Właścicieli
7443 Nieruchomości miasta Sosnowca.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Zakład fryzjerski z urządzeniem i mieszkaniem do sprzedania, warunki dogodne Zawiercie, Apteczna miejsce bez konkurencji. 7405-1

Palto męskie zimowe do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Pańska 7, II piętro, u p. Szulcowej. 7450-2

Do sprzedania dom, 2 morgi ziemi w malowniczej miejscowości pobliżu Pieskowej Skały, Ojcowa. Bartłomiej Kućmierz, Sułoszowa poczta Olkusz. 7451

Sprzedam okazyjnie kozetkę, otomanę. Sosnowiec. Kołłątaja 10, oficyna II piętro podwórze. 7445

Drabinki pokojowe i sklepowe lekkie, silnie zbudowane i niedrogie poleca centralny skład mebli nowych i używanych, B. Błotniewski, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 7930

Palto karakułowe pierwszy gatunek okazyjnie do sprzedania, obejrzeć można w sklepie W-go. Molickiego ul. 3 Maja Sosnowiec. 7449-3

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Kupię lub wydzierżawię lokal do 200 metrów nadający się na fabrykę lub na mieszkanie od 4 do 5 pokoi. Oferty do filji Kurjera Zachodniego w Zawierciu pod „Fabryczka". 7447-2

Mieszkanko w Sosnowcu pokój i kuchenka na I piętrze z umeblowaniem, naczyniami kuchennemi, elektrycznością i czynszem opłaconym za rok naprzód do odstąpienia. Zgłoszenia do Kurjera Zach. Sosnowiec, pod „Mieszkanko". 7397-1

Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia, meble do sprzedania. Wiadomość, Dąbrowa, Kościuszki 30. 7456-2

W różnych dzielnicach miasta różne mieszkania i sklepy do wynajęcia. Oferty: Flugrat, Sosnowiec, Małachowskiegp 25. 8439

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna dziewczyna znająca roboty domowe i gotowanie. Zgłaszać się Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, Rogalewiczowa. 7449-2

Walcownia żelaza „Hrabia Renard" Sosnowiec, potrzebuje zdolnego szablonisty 7923-5

Potrzebny subjekt fryzjerski Grodziec, ul. Kościuszki, Zagórny. 7437

Potrzebny czeladnik stolarski. Wiadomość: Sosnowiec, Czysta 3, Kudelski. 74?5

Potrzebny czeladnik szewcki na damską robotę. Dąbrowa, Górnicza ul. Kr. Jadwigi 8 7455-2

Potrzebny subjekt fryzjerski damsko-męski. Warunki od umowy. Sosnowiec, Pruszyńsk. 7438

Poszukujemy kwalifikowane pomocy introligatorskiej. Zgłoszenia „Rozwój" Siemianowice, Stabika 2 7417-1

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza darmo, listownie, Redakcja Stenografa, Polskiego, Warszawa Szczygla 12. 7354-6

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Jan Szperling zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7375-1

Ulewicz Albert zgubił papiery wojskowe, wydane przez P K U Sosnowiec. Niniejszym unieważniam. 7374-1

Jan Pacanowski zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7396-1

Stefan Bartczak zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 11 p.p. 7407-1

Zaginęła książeczka wojskowa, wydaną przez PKU Będzin, karta rowerowa nr. 309, oraz inne papiery na imię Józefa Opary. 7417-2

Molęda Józef zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez sop. „Reden" 7442

Gajdzik Antoni zgubił portfel z pieniązmi 70 zł. i książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 7454-3

Zgubiono kartę zapomogową i wszystkie dokumenty na nazwisko Józefa Urbanika. 7441-3

Sporys Stanisław zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 7434-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . 35 .
Za tekstem . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
(do 80 „) 25 .
(do 100 „) 30 .
(ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".